UWIERZYĆ

BIULETYN PARAFII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS I MĘCZENNIKÓW RZYMSKICH W WARSZAWIE-WŁOCHACH
ISSN 2300-2670 NR 38 JESIEŃ 2019

35. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU ORAZ DZIESIĘCINA

Z ks. proboszczem Zygmuntem Niewęgłowskim rozmawia Wiesław Sawicki

Ostatnio przedstawił ks. Proboszcz dwie nowe inicjatywy rozpoczynające się wraz z nowym rokiem szkolnym. Myślę tu o piątkowej, całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu i o „Dziesięcinie". Czy mógłbym prosić o dokładniejsze ich przedstawienie.

Moim pragnieniem, a jestem pewien, że i wielu parafian, była Adoracja Najświętszego Sakramentu w naszej parafii . Adorowaliśmy Pana Jezusa w piątki, tj. w dniu Jego męki i śmierci. Uważam, że moi parafianie mogą pójść za wezwaniem Matki Bożej, która wzywa do pokuty. Dlatego chcę dać sobie i ludziom możliwość adoracji w nocy z pierwszego piątku na pierwszą sobotę. Ta noc nosiłaby nazwę „Noc pokuty i zadośćuczynienia". Bez takiego wewnętrznego nastawienia nie ma dobrego przeżywania Mszy św. Potrzebne są więc osoby, które to rozumieją i podejmą się czuwania, o którym Pan Jezus mówił w Ogrójcu do apostołów: „Jednej godziny nie możecie czuwać? Módlcie się i czuwajcie, abyście nie ulegli pokusie". Dlatego proszę wszystkich pragnących takiego spotkania z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie, aby podali swoje imię i numer telefonu do kancelarii. Każdy może się zdecydować czy będzie mógł adorować raz w roku, czy częściej. Od odpustu św. Teresy od Dzieciątka Jezus będzie możliwość adoracji w nocy z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca. Natomiast w każdy piątek od 19.00 do 20.00 przy kaplicy adoracji można będzie przystąpić do sakramentu pokuty. Takie jest zaproszenie dla każdego, kto w miłości do Boga i ludzi chce być nieprzeciętny. Skorzystamy również z możliwości adoracji NS w każdą sobotę od 8.30 do 18.00 w Kaplicy Męczenników Rzymskich.

Przejdźmy teraz do „Dziesięciny". O co chodzi z tym kontem?

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński uczył, że czynić miłosierdzie wobec biednego to dać, a wobec bogatego – brać. Niektórzy parafianie prosili mnie, aby mogli ofiarować dziesięć procent swojej pensji na cele charytatywne. Jest to zupełnie coś innego niż puszka dla biednych przy obrazie św. Antoniego czy parafialny fundusz, którym dysponuje nasze koło Caritas . Te fundusze służą doraźnej pomocy ubogim.

Skąd się wzięła nazwa tego konta? Kojarzy się ona z „podatkiem kościelnym", pobieranym w danych wiekach i mającym złą sławę.

Powszechnie dziesięcinę kojarzymy z pobieraniem przez Kościół dziesiątej części dochodu z przeznaczeniem na utrzymanie Kościoła i kapłanów. Obecnie nie ma obowiązku jej uiszczania. Jest to prawda, ale bardzo, bardzo uproszczona. Dziesięcina została nakazana Żydom przez Boga razem z Dekalogiem w czasie przymierza na Synaju i nigdy nie została zniesiona. Od VI w. aż do połowy XIX w. była w katolickiej Europie prawnie obowiązkowa. Nakaz ten nadal obowiązuje Żydów, ale również i chrześcijan. Potwierdził to Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Mateusza, wytykając faryzeuszom i uczonym w Piśmie dawanie dziesięciny, a zaniedbywanie spraw ważniejszych: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz zaniedbaliście to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie zaniedbywać" (Mt 23,23).

Czyli nie ma formalnego obowiązku uiszczania dziesięciny, ale należy ją uiszczać? Czy dobrze rozumiem?

Nie ma żadnego przymusu. Dziesięcina jest dobrowolna. Powinniśmy dawać z miłością do Boga i ludzi. Poucza nas o tym Św. Paweł. Wskazuje on, że mamy dawać: bez przymusu, hojnie, bez żalu i z radością. Dokładnie ujął to tak: „Kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg" (2 Kor 9,6-7). Zwróćmy uwagę, że Św. Paweł nie wskazuje na 10% , ale na hojność nakazywaną przez własne serce. Czyli przekazujemy tyle, ile uważamy za słuszne, 1%, 3%, 10% czy 20%. Nie należy też zapominać o kształtowaniu swojej postawy na podobieństwo Chrystusa. On nas naucza, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu".

A jak się to ma do niedzielnej kolekty zwanej popularnie tacą?

W czasie ofiarowania chleba i wina kapłan modli się „Błogosławiony jesteś Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy, aby stał się chlebem życia". A więc i ofiary składane do koszyka są traktowane jako nasz gest wdzięczności Panu Bogu. Zbierający wypowiada modlitwę „Bóg zapłać". Ofiary te muszą być przeznaczone na cele Kościoła powszechnego, a nie tylko parafii, np. na potrzeby Stolicy Apostolskiej, Misji, urzędów diecezji, seminarium duchownego i wielu innych dzieł kościoła. Oto owoc naszej pracy ma wymiar nie tylko lokalny, ale też powszechny. Zacytuję znów Prymasa tysiąclecia : „Pieniądz w posiadaniu jest prywatny, a w używaniu ma charakter społeczny „Bogu z Jego darów" – czynimy nasz gest .

Jeśli ksiądz nie jest utrzymywany z tacy, to z czego on żyje?

Z ofiar wiernych. Muszę przyznać, że wierni w Polsce są bardzo ofiarni. Ofiary na Msze św. z okazji chrztu, ślubu czy pogrzebu to dar, z którego utrzymuje się ksiądz. Jest pewien problem przy składaniu ofiar, że ofiarujący może poniżać przyjmującego i przyjmujący, przyjmując może poniżyć ofiarującego. W naszej parafii jest zasada proponowanych kwot, tzn. kto jest niezamożny, jeżeli prosi, otrzymuje i według swoich możliwości składa swój dar. Ofiary nie mogą być wymuszone, ponieważ nie jest tu miłe Bogu ani ofiarodawcy, ani przyjmującemu. Ofiara winna kosztować, gdyż bez hojności przestaje być darem.

Wracając jeszcze do powstającego konta. W tym celu (pomoc potrzebującym) przy ołtarzu św. Antoniego jest skarbonka! Czy ona nie wystarczy?

Tak, ona tam jest i nadal będzie. Z datków do niej wrzuconych, tak jak do tej pory, będą finansowane drobne wydatki, a może nawet większe, w zależności od zasobności skarbony. Dziesięcina to fundusz, który służy również darczyńcy w przypadku jego zubożenia. Wtedy wspólnota parafialna ma obowiązek pomocy swojemu bratu. Konto to ma charakter charytatywny i może rozwijać dzieła, które służą parafianom, np: dom pomocy dla osób starszych czy inne. Zasady funkcjonowania tego funduszu ustala rada ekonomiczna parafii wraz z darczyńcami. Uważam, że fundusze zgromadzone na koncie „dziesięciny" nie mogą być wykorzystane na bieżące sprawy parafii, gdyż jest to zobowiązanie wobec ofiarodawców według ich woli.

Nasza okładka: bł. ks. Jerzy Popiełuszko w klasie maturalnej

W SERCU PROBOSZCZA

2 Adoracja Najświętszego Sakramentu oraz dziesięcina

W PARAFII

4, 6, 8 Kalendarium
4 Nowy wikariusz!
5 Św. Teresa komentuje Ewangelię
6 Bierzmowanie (zdjęcia)
7 Boże Ciało w naszej parafii (zdjęcia)
8 Muzyka sakra (zdjęcia)
8 Ocieplenie plebanii (zdjęcia)
9 Wyjazd ministrantów (zdjęcia)
10 Bielanki w Loretto
12 Pielgrzymka parafialna

W KOŚCIELE

14 Nie wolno utracić nadziei
16 „...dla niego było najważniejsze to, żeby człowieka wysłuchać”
20 Grupa Kościelnej Służby Porządkowej Totus Tuus
22 Architektura chrześcijaństwa cz. III RZYM
28 II wojna światowa we Włochach

W FUNDACJI

34 Rumiankowe wspomnienia
35 Seniorzy w Konstancinie
36 Półkolonie Off Line – Poza Siecią

W MODLITWIE

38 Intencje mszalne na październik, listopad, grudzień

W LITURGII

44 Służba Boża

Drodzy Czytelnicy!

Pierwszy raz przyszło mi redagować kolejny numer „Uwierzyć”. Decyzją ks. kardynała Kazimierza Nycza, dotychczasowy redaktor naczelny oraz wikariusz parafii św. Teresy o Dzieciątka Jezus i Męczenników Rzymskich ks. Jacek Grabowski rozpocznie posługę jako misjonarz. Będzie to posługa w ramach Drogi Neokatechumenalnej. Ks. Jacek, obrazowo rzecz ujmując, zostaje posłany na pierwszą linię frontu o Królestwo Boże i spełniać będzie zadanie, które mu Boża Opatrzność powierzy. Składamy ks. Jackowi serdeczne podziękowania za czas posługi w parafii oraz redagowanie kwartalnika, życząc wytrwałości i gorliwości o sprawy Bożego Królestwa.

Ten numer zbiega się z 35 rocznicą śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, która przypada 19 października. Stąd na okładce widnieje zdjęcie warszawskiego męczennika z czasu klasy maturalnej. Wymowne jest to, że w oryginalnym zdjęciu za postacią Maturzysty, fotograf uchwycił fragment łańcucha, zapewne z jakiegoś ogrodzenia. Dla nas stanowi to przejmujący symbol męczeństwa Błogosławionego. Jemu też poświęcamy ten numer wraz z artykułami od przedstawienia biograficznej sylwetki ks. Jerzego, przez rozmowę ze świadkiem jego życia oraz wspomnienie działalności Kościelnej Służby Porządkowej z naszej parafii, która pełniła straż przy grobie Męczennika.

W numerze znajduje się wywiad z ks. proboszczem Zygmuntem Niewęgłowskim, informacja o odbytych wyjazdach wakacyjnych, pielgrzymce na św. Krzyż, a także kolejny odcinek artykułu o chrześcijańskiej architekturze.

W tym numerze nie mogło także zabraknąć wspomnienia wydarzeń sprzed 75 lat, kiedy to 16 września 1944 r. deportowano z naszej dzielnicy ponad 4000 mężczyzn, z których ponad połowa poniosła śmierć w obozach zagłady.

Ks. Marcin A. Różański

Redaktor naczelny: Ks. Marcin A. Różański **Redakcja:** o. Maciej Jaworski, Agnieszka Bąk, Anna Łuszczak, Jędrzej Odyniec, Elżbieta i Wiesław Sawiccy, Monika Woźniak
Korekta: Grażyna Widyńska **Zdjęcia:** Dariusz Bronz, Wojciech Łączyński, Marcin Malicki, www.fotoursus.pl
Skład: Jacek Łaski
Wydawca: Fundacja im. Ks. Prof. Ryszarda Rumianka, 02-405 Warszawa, ul. Rybnicka 27; biuro@fundacjarumianka.pl
Konto Fundacji: 70 2490 0005 0000 4520 5696 5889
Nakład: 500 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść nadesłanych materiałów odpowiadają ich autorzy. Redakcja nie utożsamia się z treściami wszystkich opublikowanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nadesłane materiały.

Kalendarium:

15 czerwca
Bielanki wraz z opiekunkami odbyły pielgrzymkę do Loreto. Relacja z wyjazdu, s. 10-11.

15 czerwca
Odbył się koncert pt. „Muzyka sakralna Moniuszki we Włochach" w wykonaniu Chóru Kameralnego „In Laetitia" i solistów pod dyrekcją Barbary Kucharczyk. Jednym z solistów był nasz organista, pan Paweł Kucharczyk. Zdjęcia, s. 8.

16 czerwca
Obchodziliśmy Uroczystość Męczenników Rzymskich. Mszy św. odpustowej przewodniczył biskup Rafał Markowski, który udzielił także sakramentu bierzmowania a parafianie złożyli życzenia ks. proboszczowi Zygmuntowi Niewęgłowskiemu z okazji 30. rocznicy jego święceń kapłańskich.

20 czerwca
Ulicami naszej parafii, z licznym udziałem parafian odbyła się procesja z racji uroczystości Bożego Ciała. Foto relacja, s. 7.

24-29 czerwca
Fundacja ks. prof. Rumianka zorganizowała półkolonie pod

Nowy wikariusz!

Nazywam się Marcin Aleksander Różański i od szesnastu lat jestem księdzem. Decyzją ks. kardynała Kazimierza Nycza od 26 sierpnia 2019 r. posługuję w naszej parafii.

Urodziłem się 3 sierpnia 1975 r. w Warszawie, a stałym miejscem mego zamieszkania są podwarszawskie Marki.

Ukończyłem studia teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie oraz studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Warszawie, na UKSW obroniłem doktorat z zakresu historii.

Święcenia kapłańskie przyjąłem w Zgromadzeniu św. Michała Archanioła 18 maja 2002 r., a od kwietnia 2019 r. posługuję w Archidiecezji Warszawskiej. Najpierw przez kilka miesięcy pracowałem w parafii św. Augustyna w Warszawie, a teraz u św. Teresy i Męczenników Rzymskich.

Ks. Marcin A. Różański

Życzymy ks. Marcinowi dużo Bożego błogosławieństwa oraz ludzkiej życzliwości w codziennej posłudze duszpasterskiej!
Redakcja Uwierzyć

ŚW. TERESA KOMENTUJE EWANGELIĘ

Trzydziesty ósmy numer „Uwierzyć" ukazuje się w czasie odpustu parafialnego związanego ze świętem naszej patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W czasie uroczystości odpustowych słuchać będziemy fragmentu Ewangelii św. Mateusza. Bardzo ciekawe są zapiski naszej patronki, odnoszące się do tej Ewangelii.

Ewangelia wg św. Mateusza (18,1-4).

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.»

Jezus nie odpowiada wprost na pytanie, lecz stawia dziecko jako przykład do naśladowania. Dziecko, które w tamtych czasach nie miało żadnych praw i przywilejów, żadnego znaczenia, a do tego było całkowicie zdane na swoich rodziców. Było bardzo nisko w hierarchii społecznej, a zarazem było wielką nadzieją rodziców, że jak dorośnie, to zaopiekuje się nimi. Inaczej jest w współczesnej Polsce. Dzieci mają całą masę praw, zapewnione wyżywienie i utrzymanie i... prawie żadnych obowiązków.

Zapiski św. Teresy

Wiem dobrze, że tylko miłość może uczynić nas miłymi Bogu i ta miłość jest jedynym dobrem, o które się ubiegam. Spodobało się Jezusowi wskazać mi jedyną drogę, która wiedzie w sam Boski żar; tą drogą jest zaufanie małego dziecka, które bez obawy zasypia w ramionach swego ojca...

Czuję, że moje posłannictwo rozpocznie się, posłannictwo wszczepiania w duszę miłości Boga; takiej miłości, jaką ja go miłuję. (...) Nauczania ludzi małej drogi. Niebem moim będzie czynić dobrze na ziemi. Nie jest to niemożliwe, skoro i Aniołowie, wpatrujący się w Boga, czuwają nad nami.

Jakiej to małej drogi chcesz nauczać? – moja matko – drogi dziecięctwa duchowego, czyli drogi ufności i zupełnego zawierzenia Bogu. Chcę wskazywać duszom małe środki, którymi posługiwałam się tak skutecznie; mówić im będę, że tu na ziemi jedno tylko czynić należy: rzucać pod stopy Jezusa kwiaty małych ofiar, ujmować Go pieszczotami! W taki to sposób Go ujęłam i dlatego właśnie tak dobrego doznam przyjęcia!

Zapytano ją, co rozumiała przez słowa: Być jak małe dziecko przed Bogiem. Odparła: „Jest to uznawać swoją nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, jak małe dziecko oczekuje wszystkiego od ojca, niczym się nie martwić, nie gromadzić mienia. ...Pozostałam więc zawsze małą, jedyne moje zajęcie to zrywanie kwiatów miłości i ofiary, i ofiarowanie ich Bogu, aby mu sprawić przyjemność.

Być małym; to następnie nie przypisywać sobie cnót, które się pełni, lecz uważając się za niezdolnego do czegokolwiek, uznać, że Bóg składa w ręce swego dziecka ten skarb cnoty, aby się ono nim posługiwało według potrzeby, ale skarb pozostaje zawsze własnością Boga. Wreszcie nie zniechęcać się swymi błędami, bo dzieci często upadają, lecz są za małe, aby sobie mogły wiele złego zrobić.

...Zgódź się być małym dzieckiem; pełniąc wszystkie cnoty, ty podnoś tylko stale nóżkę, aby wejść na pierwszy stopień świętości. Nie uda ci się wejść nawet na niego, ale Bóg wymaga jedynie od ciebie dobrej woli. Wkrótce, zwyciężony twymi daremnymi wysiłkami, zejdzie sam, weźmie cię w ramiona i uniesie na zawsze do swego królestwa.

Oblicze jest odbiciem duszy – dodała – powinnaś więc mieć zawsze twarz spokojną i pogodną, jak małe dziecko, które jest zawsze zadowolone. Kiedy jesteś sama, postępuj tak tym bardziej, ponieważ Aniołowie nieustannie patrzą na ciebie.

Wiesław Sawicki

Kalendarium:

hasłem „Off Line – Poza Siecią”. Relacja, s. 32-33.

1-7 lipca

Miał miejsce wyjazd Męskiej Służby Liturgicznej Ołtarza. Foto relacja, s. 9.

26 sierpnia

Posługę duszpasterską zakończył w naszej parafii ks. Jacek Grabowski oraz rozpoczął pracę ks. Marcin A. Różański. Do jego obowiązków należy: Kurs przygotowujący do przyjęcia sakramentu bierzmowania, Katecheza w Szkole Podstawowej i LO, Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, Opieka nad Chórem, Strona Internetowa, Pismo „Uwierzyć”, Opieka nad gablotami, Wspólnota Wdów, Msza za prześladowanych chrześcijan – 3 piątek miesiąca, Dyżur stały w kancelarii parafialnej we wtorki, Dyżur stały w konfesjonale w III piątek mies. 19:00 – 20:00, Najczęściej przewodniczy niedzielnej Mszy św. o 11:00, 18:00.

1 września

Podczas Mszy św. o godz. 11.00 zostały poświęcone plecaki oraz przybory szkolne uczniów ze szkół znajdujących się na terenie naszej parafii.

Bierzmowanie

Boże Ciało w naszej parafii

Kalendarium:

2 września
Mszą św. zainaugurowaliśmy nowy rok szkolny i katechetyczny.

14 września
Grupa parafian wraz z ks. Jerzym Królem odbyła pielgrzymkę do Sanktuarium św. Krzyża. Relacja, s. 12-13.

16 września
Przy pomniku deportowanych w czasie II wojny włochowian odbyły się uroczystości upamiętniające 75 rocznicę tego wydarzenia.

17 września
W dniu wspomnienia św. Stanisława Kostki zainaugurowaliśmy nowy rok parafialnych służb liturgicznych: bielanek, ministrantów i lektorów.

1 października
W dniu wspomnienia św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbędzie się odpust parafialny, któremu przewodniczyć będzie biskup Wiesław Lechowicz.

30 października
Odbędzie się w naszej parafii Bal Wszystkich Świętych.

8 grudnia
Centralna uroczystość z okazji 85. lecia istnienia parafii.

W każdą sobotę o godz. 9.30 odbywać się będą próby Dziecięcej Scholi Parafialnej.

Muzyka sakra

Ocieplenie plebanii

Wyjazd ministrantów

Bielanki w Loretto

Sobota 15 czerwca przywitała nas pięknym słońcem. Włochowskie Bielanki wraz z rodzeństwem czekały na ten dzień cały rok szkolny. Przygotowania do rodzinnego wyjazdu do Loretto ksiądz Jerzy rozpoczął na długo przed Bożym Narodzeniem. Wyjazd był podziękowaniem dziewczynkom za zaangażowanie, jakim wraz z rodzicami wykazały się, by uświetnić niedzielne i świąteczne liturgie Mszy Świętej. Był też nagrodą za piękną służbę i zdobywanie wiedzy na katechezach oraz integracją naszego małego środowiska w duchu chrześcijańskiej zabawy i wspólnej modlitwy.

Wyprawę rozpoczęto zbiórką przed kościołem parafialnym, a następnie wspólną modlitwą w autokarze. Choć droga na miejsce była krótka, nie zabrakło jakże wyczekiwanego przez dzieci postoju na bułkę, frytki i lody.

Loretto (wieś w gminie Wyszków, nad rzeką Liwiec, otoczone Nadburzańskim Parkiem Krajobrazowym), położne wśród urokliwych sosnowych lasów, zaskoczyło nas niespotykanym w dzisiejszych czasach zjawiskiem – brakiem zasięgu telefonii komórkowej. Wraz z prawie kontemplacyjną ciszą i wszechogarniającym spokojem tego miejsca tworzyło wymarzoną atmosferę do wypoczynku od zgiełku miasta.

Po zakwaterowaniu w przytulnych pokoikach, zabraliśmy same najpotrzebniejsze rzeczy i przemieściliśmy się autokarem do Parku Linowego, który tego dnia należał do naszej wyłącznej dyspozycji. Dzieci natychmiast podzieliły się na dwie grupy, wg wzrostu, by zaliczyć rozpięte między drzewami trasy. Zarówno ścieżka dla najmłodszych, jak i trasa dla zaawansowanych, były tak przygotowane, że również rodzice mogli się nimi cieszyć i przemierzać je wraz z pociechami. Dużym powodzeniem cieszyła się tyrolka, przy której momentami tworzyła się spora kolejka. Dorośli zajmowali się w tym czasie innymi aktywnościami: grali w siatkówkę, boule oraz prowadzili niekończące się dyskusje w cieniu przy stole. Ale to jeszcze nie wszystkie atrakcje parku. Gdy ostatnie grupy kończyły rozgrywkę paintboll'a, rozpoczęło się pieczenie kiełbasek przy ognisku i wspólny posiłek.

Jedynym utrudnieniem był w tym czasie ponad 30 stopniowy upał, ale temperatura przecież nigdy nie przeszkadza w dobrej zabawie, a pistolety na wodę, lody i zimne napoje trochę ochładzały atmosferę.

Solidnie zmęczeni, pokryci potem i kurzem wróciliśmy późnym popołudniem do Loretto. Przyszedł czas na odpoczynek, przygotowanie do kolacji i także coś dla ducha, konferencję przy-

gotowującą do wieczornej liturgii. Mszę Świętą w Kaplicy Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej sprawował ksiądz Jerzy, oprawę zapewnili rodzice. Bielanki w swoich zwyczajowych błękitnych pelerynkach zasiadały w ławach, które podczas modlitwy na co dzień służą siostrom loretankom (żeński zakon oparty na regule św. Benedykta, założony w Warszawie w 1920 roku przez bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego). Jakież było zaskoczenie dziewczynek, gdy pod pulpitami znalazły książki. Brewiarze, stary i nowy testament, śpiewniki – wszystko to ukazało się ciekawskim oczkom i zachęciło do zadawania po mszy wielu pytań. Ten dzień na długo zapadł wszystkim w pamięć i pomimo zmęczenia do późnej nocy prowadzono przyciszone rozmowy. Dzieci zajęte zabawą i grami nie tylko planszowymi, sprytnie udawały przed dorosłymi, że już idą spać.

Niedziela. O dziwo, nie było problemów z pobudką. Na śniadanie wiele osób przyszło przed czasem, dzięki czemu siedząc na tarasie przed stołówką podziwiano bryłę nowego kościoła, która widza przenosi w czasie i przestrzeni do tak odległych miejsc jak Włochy i Ziemia Święta. O, jak bardzo zasmucał fakt, że przez cały czas naszego pobytu świątynia ta była zamknięta. Po posiłku zebraliśmy się na konferencji dotyczącej nadchodzącego święta Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Prelekcję przygotowała i wygłosiła pani Agnieszka. Na zakończenie rodzice i dzieci podziękowali jej za zaangażowanie, bezinteresowną pracę, pomoc i własny czas, który poświęciła przez ten rok Bielankom. To był dla wszystkich wzruszający moment.

Msza Święta była wyjątkowa, celebrowana we wspólnym gronie, podobnie jak w sobotę. I też podobnie jak dnia poprzedniego składaliśmy na ołtarzu płynące z serca modlitwy za naszych nieobecnych bliskich.

Po obiedzie i zakupach w księgarni u Sióstr przyszedł czas na ostatnią z atrakcji, na którą od początku czekały wszystkie nasze pociechy – wyprawa nad rzekę Liwiec, która przepływa nieopodal klasztoru. Z uwagi na wysokie temperatury w czerwcu woda była wyjątkowo ciepła i sprzyjała wszelkim zabawom. Dzieci od razu do niej wskoczyły szukając ochłody i ... skarbów. Radości i śmiechom nie było końca. Pół godziny później każdy – starszy i młodszy był już mokry, nawet ci, którzy nie zabrali kostiumów kąpielowych i stali daleko od brzegu. Niejeden też przywiózł tego dnia do domu sporo piasku w kieszeniach. Tak, to był dobry dzień i udany rodzinny weekend.

Czas powrotu nadszedł za szybko. W autokarze młodsze dzieci od razu zasnęły, starsze były tak zmęczone, że niewiele się odzywały, za to dorośli planowali nowy wyjazd.

Anna Łuszczak

Pielgrzymka parafialna do Sanktuarium św. Krzyża

14 września wraz z księdzem Jerzym zaopatrzeni w potężną «broń» – różańce, wyjechaliśmy na pielgrzymkę do Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na doroczny odpust ku czci Podwyższenia Drzewa Krzyża Świętego. Mimo wczesnej pory wszyscy stawili się na czas.

Po porannej modlitwie ksiądz Jerzy przybliżył nam historię Klasztoru. Znajduje się on niemal na szczycie zwanym Świętym Krzyżem, Łysą Górą lub Łyścem. Według tradycji pierwszy kościół (rotundę) wzniosła tam w 966 r. Dąbrówka, żona Mieszka. Znalazł się on w miejscu pogańskiej świątyni biesa Świat, Poświat i Pogoda. Natomiast opactwo benedyktyńskie założył Bolesław Chrobry w 1006 r. Od X w. aż do kasacji opactwa w 1819 r. gospodarzami sanktuarium byli benedyktyni, obecnie opiekę nad nim sprawują misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej, którzy przyjmują każdego pielgrzyma z niezwykłą gościnnością i strzegą wielkiej relikwii Krzyża Świętego. Relikwie podarował kościołowi w XII w. św. Emeryk, syn węgierskiego króla Stefana.

Na miejsce dotarliśmy ze sporym zapasem czasu, więc jeszcze przed główną Mszą Świętą odpustową mieliśmy możliwość krótkiej modlitwy w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej i ucałowania relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Następnie udaliśmy się na zwiedzanie. Pierwszym punktem było muzeum misyjne. Informacje od księdza Jerzego mogliśmy połączyć z wystawami. Muzeum składa się z trzech sal, z których pierwsza została poświęcona historii Łysej Góry i klasztoru Benedyktynów. Drugą salę poświęcono tragicznemu okresowi w historii klasztoru, tj. od kasaty klasztoru do końca II wojny światowej. W tym czasie klasztor pełnił m.in. funkcję więzienia oraz obozu jenieckiego dla żołnierzy sowieckich. Wreszcie sala trzecia, w której znajduje się ekspozycja poświęcona działalności misyjnej Oblatów. W gablotach można zobaczyć eksponaty z takich krajów jak Kamerun, Lesoto, Egipt, Izrael, Madagaskar, Kazachstan, Ukraina, Turkmenistan, Indie, Japonia, Chiny czy Kanada.

Odwiedziliśmy również kryptę, w której spoczywają doczesne szczątki księcia Jeremiego Wiśniowieckiego.

Po zwiedzaniu mieliśmy czas wolny. Co odważniejsi wybrali się 194. schodkami w górę, na wieżę klasztorną. Z tarasu wieży można po-

dziwiać pasma pobliskich Gór Świętokrzyskich takie jak Jeleniowskie, Klonowskie czy Cisowsko-Orłowińskie, a przy sprzyjających warunkach pogodowych nawet Tatry.

I wreszcie nadszedł czas głównych uroczystości odpustowych. Mszy Świętej przewodniczył ks. bp Krzysztof Nitkiewicz. Koncelebrowali ojcowie Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej na czele z prowincjałem o. Pawłem Zającem oraz kapłani przybyli z pielgrzymami, wśród których był ksiądz Jerzy. Asystę liturgiczną przygotowali żołnierze z 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Nawiązując do święta Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. bp Krzysztof Nitkiewicz wyjaśnił jego genezę i znaczenie. Zauważył, iż Ojciec Święty Franciszek pobłogosławił akcję ewangelizacyjną „Polska pod Krzyżem", zachęcając do trwania wraz z Maryją, Matką Bolesną u stóp krzyża Jej Syna. Biskup Sandomierski przybliżył również dzieje świętokrzyskiego klasztoru i sanktuarium na Łysej Górze.

Na koniec usłyszeliśmy mocne słowa:

– Niech zapłonie w każdym „szaleństwo krzyża", konieczne do tego, aby podążać za Zbawicielem z naszymi krzyżami i głosić prawdę o Jego miłości skierowanej do każdego. Wokół wiją się jadowite węże, lecz z Jezusem jesteśmy bezpieczni.

Po uroczystej Eucharystii pielgrzymi mogli uczestniczyć w koncercie uwielbienia „ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE", w wykonaniu Chóru „Con Anima" .

Po nim ruszyliśmy do autokaru modląc się koronką do Bożego Miłosierdzia.

W drodze powrotnej po odmówieniu różańca ksiądz Jerzy przygotował nam niespodziankę w postaci śpiewnika z pieśniami patriotycznymi.

Rozmodlony i rozśpiewany autokar ruszył w powrotną drogę.

Możliwość zobaczenia relikwii Drzewa Świętego Krzyża oraz sam pobyt w tym świętym miejscu to była wspaniała uczta duchowa. Z niecierpliwością czekamy na kolejne pielgrzymki.

Monika Woźniak

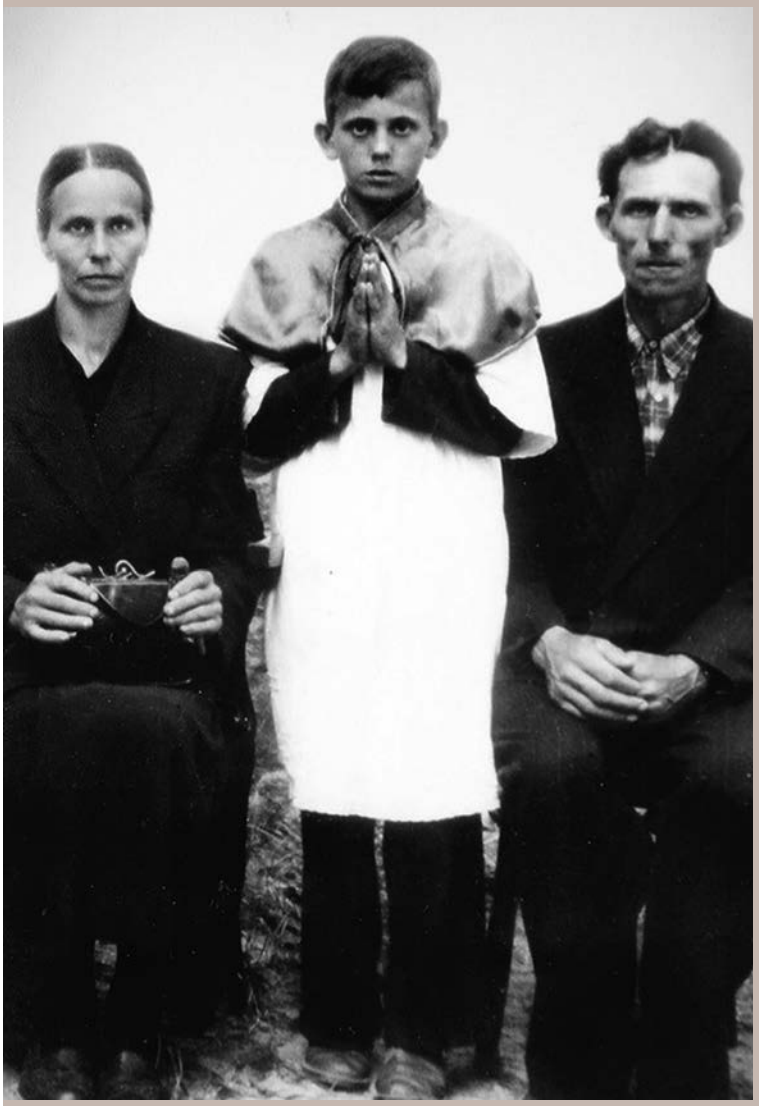

Nie wolno utracić nadziei.

O ks. Jerzym Popiełuszce

W cichej i spokojnej wsi Okopy w liturgiczne święto Podwyższenia Krzyża, czyli 14 września 1947 roku przyszedł na świat Jerzy Popiełuszko.

Dwa dni później maleńki Jerzyk został ochrzczony w kościele parafialnym św. Apostołów Piotra i Pawła, ponieważ Marianna, jego matka, walczyła ze śmiercią, a jej pragnieniem było ochrzczenie dziecka za jej życia. Marianna nosząc Jerzego pod sercem ofiarowała go na służbę Bogu. Jerzy już od najmłodszych lat codziennie wieczorem wraz z rodzicami modlił się i odmawiał różaniec. Był dzieckiem posłusznym, pracowitym, raczej cichym i nieśmiałym. Pomagał ojcu Władysławowi na roli i codziennie, bez względu na pogodę, wstawał o piątej rano, by służyć jako ministrant do Mszy świętej. Do szkoły w Suchowoli miał dość daleko. Chodził pieszo, codziennie pięć kilometrów, a na skraju wsi odpoczywał i modlił się pod krzyżem. Był dobrym uczniem. Jednakże nie wszyscy w szkole akceptowali jego religijność. Gdy w maju i październiku chodził na codzienne nabożeństwa, nauczycielka zabroniła mu tego. Jerzy nie posłuchał, a nauczycielka obniżyła mu ocenę z zachowania. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do liceum ogólnokształcącego w Suchowoli, a po jego ukończeniu wstąpił do Wyższego Seminarium Archidiecezjalnego w Warszawie w 1965 roku, w dzień św. Jana Chrzciciela. Jednak po roku powołany został do regularnego wojska, a w październiku 1967 roku wcielono go do specjalnej jednostki kleryckiej w Bartoszycach. To właśnie do Bartoszyc kierowano studentów seminariów duchownych, aby „zmienić" ich myślenie ideologiczne, a przede wszystkim odsunąć od Kościoła, wręcz zmusić, aby wyrzekli się wiary. Tu po raz pierwszy Jerzy doświadczył przemocy, zarówno psychicznej jak i fizycznej. Wprowadził w sali, w której mieszkał wraz z innymi alumnami, wspólną i głośną modlitwę. Nie podobało się to oficerom dyżurnym. Nakłaniali go do zaprzestania praktyk religijnych, ale on robił swoje. Gdy jeden z oficerów zauważył różaniec na palcu Jerzego, kazał mu przed całym plutonem go zdjąć. Chłopak nie posłuchał i od tego momentu zaczęła się prawdziwa męka. Znęcano się nad nim i chciano go złamać. W pełnym uzbrojeniu musiał wchodzić po schodach tak długo, aż padał z wycieńczenia. Kazano mu stać na baczność w pełnym rynsztunku z wyciągniętymi rękoma, a gdy padał umęczony, oblewano go lodowatą wodą, aby stał dalej. Zimą mógł założyć onuce i buty dopiero wówczas, gdy nogi siniały mu z zimna. Wiara, modlitwa, siła woli i odwaga pozwoliły mu przetrwać ten trudny okres, ale stracił zdrowie na całe życie. Gdy po dwóch latach wrócił do seminarium, nie był już tym samym Jerzym – fizycznie i zdrowotnie, lecz duch pełen wiary pozostał w nim ten sam.

28 maja 1972 roku z rąk Prymasa Stefana

Kardynała Wyszyńskiego otrzymał święcenia kapłańskie. Swoją pierwszą Mszę prymicyjną odprawił w kościele w Suchowoli. Bardzo kochał swój kościół parafialny i rodzinną wieś. Dlatego tak często tam powracał. Na pierwszą swoją parafię, do Świętej Trójcy jako wikariusz, pojechał do Ząbek, gdzie przyjął go ksiądz Tadeusz Karolak. Następnie został przeniesiony do Anina, do parafii Matki Bożej Królowej Polski, gdzie proboszczem był ksiądz Wiesław Kalisiak. Ks. Jerzy pracował tam z młodzieżą, którą bardzo pokochał. Organizował wycieczki i obozy, poświęcał im dużo czasu. W maju 1978 roku, po trzech latach, został przeniesiony do parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie, a już po roku Kuria Warszawska przeniosła go do kościoła św. Anny. Tam oddał się pracy z młodzieżą. Prowadził konserwatorium dla studentów medycyny. Kierował duszpasterstwem pielęgniarek w kaplicy Res Sacra Miser, a gdy odprawiał tam dla nich pierwszą mszę, przyszła tylko jedna osoba. Później nie było już miejsca dla wszystkich, którzy przychodzili. Urządzał także spotkania modlitewne dla lekarzy. Ksiądz Jerzy poświęcał ogromną dużo czasu na obronę życia nienarodzonych dzieci i konieczności udzielania pomocy kobietom w ciąży, które znajdowały się w trudnej sytuacji. Szczególnie przejmował się losem chorych. Gdy przeniesiono go do kościoła św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu jako rezydenta, poczuł, że znalazł swoje miejsce. Szczególnie bliska mu była Msza święta za Ojczyznę, która została wprowadzona w tej parafii od października 1979 roku. Jerzy włączył w nią również młodzież akademicką. Momentem przełomowym w posłudze księdza Jerzego Popiełuszki był strajk w sierpniu 1980 roku, kiedy zrozpaczeni hutnicy zwrócili się o pomoc do księdza Prymasa, a on wyznaczył właśnie Jerzego do zajęcia się sprawą hutników. Ksiądz Jerzy stał się dla hutników przyjacielem i bratem. Był z nimi głosząc słowo Boże, spowiadając, wspierając mimo grożącego niebezpieczeństwa. Hutnicy pokochali Jerzego. I nie tylko oni. Gdy wybuchł strajk w Wyższej Szkole Oficerskiej Pożarnictwa na Żoliborzu, ksiądz Jerzy pomimo stojących czołgów, milicji i zomowców przedostawał się do młodych, aby ich wesprzeć i podnieść na duchu. W momencie, gdy zamknięto szkołę, był dla wielu ostatnią deską ratunku, karmił, dawał schronienie w swoim mieszkaniu, był z nimi. Także w swoim mieszkaniu odprawiał Msze święte dla młodzieży medycznej. Ksiądz Jerzy utożsamiał się z młodzieżą w tych trudnych czasach, otaczał ją opieką, modlitwą, pomagał wozić produkty podczas strajku, po prostu był z nimi, mimo tak wielkiego niebezpieczeństwa. Nie tylko młodzież akademicka pokochała księdza Jerzego. Uwielbiali go prości ludzie: górnicy, hutnicy, którzy zawsze mogli do niego przyjść, a on ich nigdy nie odesłał i nie odtrącił. Nikogo nie obrażał, był łagodny i wobec wszystkich życzliwy. Gdy ogłoszono stan wojenny, przewodniczył Mszy świętej za Ojczyznę. W swoich kazaniach otwarcie przeciwstawiał się krzywdzie ludzkiej, kłamstwu, deptaniu godności człowieka. Od tej chwili Jerzy był śledzony dzień i noc, szykanowany i zastraszany. Kiedy wtrącono go do więzienia w pałacu Mostowskich za posiadanie materiałów wybuchowych, do celi z przestępcami, on się nie poddał. Modlitwa, którą zaproponował współwięźniom, otworzyła ich serca, a niektórzy skorzystali z sakramentu spowiedzi. Po wyjściu z więzienia nadal był śledzony, nękany, spędzał długie godziny na wyczerpujących przesłuchaniach. Mimo tych wszystkich przeżyć, jakże trudnych i niebezpiecznych, nie poddał się, nie dał złamać, głosił prawdę do końca i do końca był z ludźmi i dla ludzi. Pozostał duszpasterzem o otwartym umyśle i szerokich horyzontach. Nie ograniczał się tylko do pracy jako kapłan. Potrafił rozmawiać z każdym wierzącym czy niewierzącym. Pod wpływem jego homilii ludzie odnajdywali na nowo sens życia i wiarę. Był nieugięty w zwalczaniu zła i wytrwały w czynieniu dobra. Za to, kim był, jak żył, w co wierzył, został bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy MSW 19 października 1984 roku.

„Bądźmy silni miłością, modląc się za braci błądzących, nie potępiając nikogo, ale piętnując i demaskując zło. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, słowami, które On wypowiedział z krzyża: ”Boże, Ojcze. Odpuść im – bo nie wiedzą co czynią”. A nam daj Chryste, większą wrażliwość na działanie miłości niż siły i nienawiści” (ks. Jerzy Popiełuszko – fragment kazania podczas Mszy św. za Ojczyznę, 27 marca 1983 roku).

Agnieszka Bąk

„...dla niego było najważniejsze to, żeby człowieka wysłuchać”

O Księdzu Jerzym Popiełuszce i Ośrodku Dokumentacji jego życia z panią Katarzyną Soborak rozmawia ks. Marcin A. Różański.

– Miło mi rozmawiać z Panią, współpracowniczką błogosławionego ks. Jerzego.
– Trudno mnie nazwać współpracowniczką ks. Jerzego. Owszem, miałam z nim osobiste kontakty i spotykałam się z ks. Jerzym w różnych sprawach. Jednak współpracownicą bym się nie nazwała.

– Znajdujemy się w dawnym mieszaniu ks. Jerzego, w którym obecnie mieści się Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, w którym od początku sprawuje Pani wolontariat. Jak się to stało, że Pani tu posługuje?
– Była taka sytuacja, że bezpośrednio po pogrzebie ks. Jerzego, do jego grobu ustawiały się ogromne kolejki. Zresztą sam pogrzeb, który według niektórych zgromadził milion osób sprawił, że te kolejki pielgrzymów rosły. Zaskakujące było to, że wiele miesięcy po pogrzebie kolejki wiernych wcale nie malały. Wówczas proboszcz parafii, ks. Teofil Bogucki, wielce zaprzyjaźniony z ks. Jerzym, widząc reakcję wiernych i tłumy ich, postanowił powołać służby, które zechciałyby dokumentować materiał kultu ks. Jerzego oraz upamiętniać to wszystko, co się tu spontanicznie rodziło. My sami, mówiliśmy ks. Boguckiemu, że ks. Jerzy to męczennik i należy się tym zająć. A ks. Bogucki przyznawał nam rację, jednak stwierdzał, że to wszystko najpierw należy dokumentować. I tak, już w miesiąc po pogrzebie powstały służby, które miały swoje dyżury przez trzy zmiany w ciągu dnia. Nieraz musiały dyżurować naraz trzy osoby, aby nadążyć spisywać grupy pielgrzymkowe, masowo nawiedzające grób ks. Jerzego. W sumie przez naszą służbę, z tego, co naliczyłam przewinęło się 160 osób.

– I tak powstał Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu bł. Jerzego…
– Najpierw powstała Służba Informacyjna, a ja byłam jedną ze współorganizatorek.

– Oprócz Pani były także inne osoby?
– Na początku pracował tu kolega, który był szefem tej służby, a po przemianach w 1989 r. odszedł z pracy. Wówczas ja od 1994 r. samodzielnie prowadziłam tę służbę.

– Od maja 1982 r. nieprzerwanie uczestniczyła Pani w Mszach św. za Ojczyznę i osobiście poznała ks. Jerzego. Jakim był człowiekiem?
– Ks. Jerzy z jednej strony był zwykłym człowiekiem, delikatnym, nienarzucającym się. Nie był to człowiek, który chciał prowadzić dyskusję, rozmowy… Absolutnie, nic z tych rzeczy. On mówił przy ołtarzu. I to właściwie było najważniejsze. A poza Mszami słuchał ludzi, zresztą jesteśmy w tym miejscu, gdzie ci ludzie do niego przychodzili.

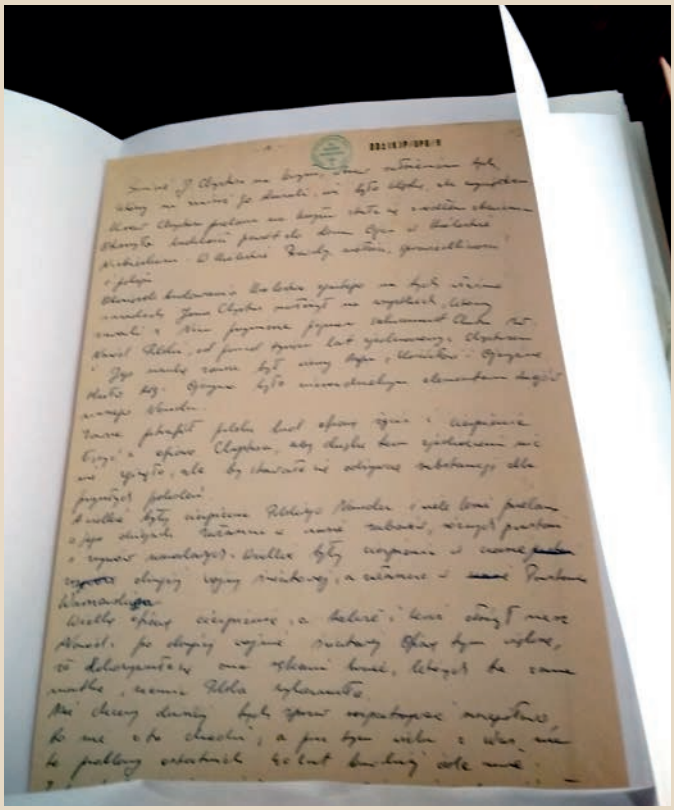

Rękopis bł. ks. Jerzego Popiełuszki

– A kto do niego przychodził?
– Najczęściej były to osoby, które w czasie stanu wojennego wyrzucano z pracy, zresztą ja sama przyszłam do ks. Jerzego po utracie swojej pracy. Zostałam zwolniona z niej w trybie natychmiastowym po tym, jak współorganizowałam strajk. Inna grupa to ludzie pobici, szykanowani, złapani przez SB, gdy roznosili ulotki oraz osoby, które miały w więzieniach swoich krewnych i bliskich. Bowiem po wybuchu stanu wojennego wielu działaczy Solidarności było internowanych. I oczywiście przychodzili pracownicy Huty Warszawa, w której to ks. Jerzy w czasie strajku odbarwiał Msze św.

– Czy ks. Jerzy podejmował jakieś konkretne działania względem tych osób?
– Oczywiście, wtedy, gdy miał możliwość, to pomagał. Istniał tu bowiem Prymasowski Komitet Pomocy Internowanym. Istnieje wywiad z ks. Jerzym, w którym sam mówił o formach pomocy, jakiej udzielał. Mówił, że nie zawsze pomoc materialna była najważniejsza. Owszem, była ważna, bowiem prześladowane rodziny miały dzieci, a ktoś z rodziców siedział w więzieniu, pozostawiając ich bez środków do życia. Ale dla niego było najważniejsze to, żeby człowieka wysłuchać. I mówił, że czasami, jak ktoś opowiada o bardzo trudnych sprawach i zobaczy łzy w oczach słuchającego, to czasami dla niego jest ważniejsze niż pomoc materialna. Jak mówił ks. Jerzy w tym wy-

Pracownice Ośrodka: od lewej Katarzyna Soborak i Barbara Danielska

Kielich Błogosławionego

wiadzie, wszystkie te troski, bóle i zmaganie były przez niego wysłuchiwane, ponieważ nie chciał, żeby cierpienia narodu zostały zmarnowane. I dlatego chciał odprawiać Msze św. za Ojczyznę i tych, którzy dla Niej cierpią najbardziej.

– Mogłaby Pani opisać atmosferę tych Mszy św. za Ojczyznę?

– To było niesamowite przeżycie widzieć wówczas księdza Jerzego, który wychodził do mszy św. w ornacie z orłem w koronie i słuchać jego homilii, podczas których nawiązywał do tego, co się działo, jak bardzo cierpi naród, jakie musi znosić krzywdy. Mówił o kłamstwie, o solidarności, o miłości, męstwie i o tym, jak znosić różne trudy i cierpienia. Mówił o miłości Ojczyzny, cytował często znane zawołanie „zło dobrem zwyciężaj", pochodzące z listu św. Pawła do Rzymian. Słuchając homilii ks. Jerzego czuło się między nami taką jedność i tak się nam wydawało, że my wszyscy tak samo myślimy, że to samo czujemy, że o to samo nam chodzi. To był przepiękne uczucie, choć jak się wychodziło z kościoła, to zawsze kogoś wylegitymowano, zatrzymywano. W bocznych uliczkach Służba Bezpieczeństwa dyżurowała i czekała na jakąkolwiek okazję, pretekst, żeby kogoś pobić czy aresztować.

– Obecnie czym się zajmuje Ośrodek Dokumentacji?

– Gromadzimy wszystko, co pozostało i stanowi spuściznę po ks. Jerzym. Ale także jest tu w przeważającej części zbiór materiałów zgromadzonych przez członków Kościelnej Służby Informacyjnej, które były spisywane przy grobie ks. Jerzego. Oprócz tego zebraliśmy materiał z różnej prasy, co gdzie pisano o ks. Jerzym lub jakie wydarzenia z nim związane miały miejsce w Polsce i za granicą. Przecież powstało wiele pomników, szkoły przyjmowały imię ks. Jerzego czy nazywano jego imieniem ulice. Jak wspomniałam, uhonorowano go nie tylko w Polsce, ale także poza granicami naszego kraju, jak choćby odsłonięto pomnik ks. Jerzego w Paryżu, Norwegii czy Nowym Jorku. Te sprawy śledziliśmy i gromadziliśmy materiały, gdy tylko ukazywała się jakakolwiek informacja związana z ks. Jerzym.

– Dziesięć lat po śmierci ks. Jerzego prymas Polski, kardynał Józef Glemp otrzymał dokumenty na temat prywatnego kultu ks. Jerzego. Czy ten tom to owoc Waszej ciężkiej i mrówczej pracy?

– Tak. Pielgrzymi podpisywali prośby, aby rozpocząć proces beatyfikacyjny ks. Jerzego. Opisywali uzyskane łaski, uzdrowienia, jakie dokonywały się przy grobie ks. Jerzego, jak np. odzyskanie wzroku przez jedną z pątniczek. Ta starannie zebrana dokumentacja została przekazana ks. Prymasowi w celu podjęcia decyzji o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego.

– Co jeszcze zawierał ów dokument przekazany Prymasowi?

– We wspomnianym tomie umieszczono nazwiska pątników indywidualnych, takich jak

Dokumentacja procesu beatyfikacyjnego

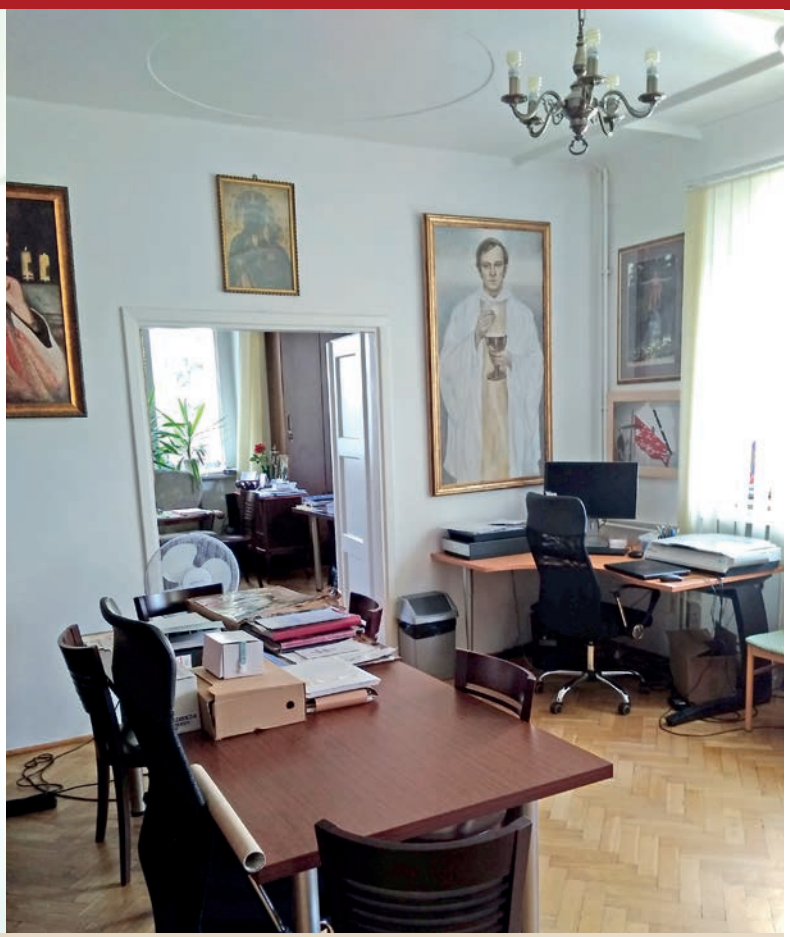

Biuro Ośrodka, dawne mieszkanie księdza Jerzego Popiełuszki

kardynałowie, biskupi, prezydenci, premierzy. Oczywiście wśród najdostojniejszych gości był nasz ukochany rodak, św. Jan Paweł II, który 14 czerwca 1987 r. nawiedził grób ks. Jerzego. Najpierw nawiedził kościół, a potem, kiedy klękał przy grobie ks. Jerzego, kiedy obejmował go ramionami i składał biało-czerwoną wiązankę. To było bardzo przejmujące. Zwłaszcza kiedy przyjeżdżali wielcy tego świata, jak choćby wiceprezydent USA. On też ukląkł u grobu tego skromnego kapłana, który dawał siebie bez reszty i upominał się o godność osoby ludzkiej.

– Według Pani, które ze zbiorów są najcenniejsze?

– To rękopisy ks. Jerzego i jego zapiski, z których można się bardzo dużo dowiedzieć o jego życiu. Notował sobie daty, kiedy był przesłuchiwany.

– Od kiedy ks. Jerzy prowadził wspomniane zapiski?

– Od 1980 r., kiedy wyjechał do Stanów Zjednoczonych, do swojej ciotki Mary Kalinowski. Wówczas jeszcze nie był tak znany, skoro mu dali paszport. Później w zapiskach pojawiają się te jego trudne chwile, kiedy usiłowano mu postawić zarzuty, kiedy go przesłuchiwano w Pałacu Mostowskich. Oprócz tych zapisków mamy sporo jego zdjęć oraz całą dokumentację, która posłużyła do procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego.

Oprócz zbiorów ks. Jerzego posiadamy także materiały i rękopisy ks. Teofila Boguckiego, który jest bardzo ważną osobą, ze względu na to, że był to wielki przyjaciel ks. Jerzego. Tak myślę, że gdyby nie było ks. Boguckiego, pewnie ks. Jerzy nie mógłby odprawiać tych Mszy za Ojczyznę.

Mamy też kroniki, zapiski o udzielonych łaskach, które mówią o cudownych uzdrowieniach i nawróceniach czy otrzymaniu powołania kapłańskiego. Także mamy dokumentację tego, co działo się po śmierci ks. Jerzego.

– Ile osób pracuje obecnie w Centrum Dokumentacji?

– Jesteśmy trzy, wolontariuszki. Oprócz mnie jest jeszcze pani Zofia Krupska i pani Barbara Danielska. Bardzo się cieszę z tego, że obecnemu ks. proboszczowi udało się zdobyć fundusze i w 80% zdygitalizować nasze zasoby. Od strony naukowej czuwał nad tym profesor Paweł Skibiński, a formalnościami zajmował się pan Kęska.

– Czy chciałaby Pani na koniec, coś przekazać naszym czytelnikom i parafianom?

– Uważam, że Pan Bóg wybiera kapłanów, a takie doświadczenia i przeżycia, jakie ja miałam ze spotkań z ks. Jerzym uważam za największy dar. Gdy Pan Bóg powołuje człowieka na kapłana, wie, że może on tak dużo z siebie dać. I to jest ogromna wartość, którą trudno przecenić. Moim zdaniem, zwłaszcza dzisiaj, kiedy jest taka nieprzyjazna atmosfera wokół Kościoła, powinniśmy zawsze bronić spraw Kościoła i kapłanów.

Od lewej: Tadeusz Kolasiński, Jerzy Zwoliński, ks. Henryk Rokicki, Piotr Grabowski, Piotr Kliszczyński i Stefan Kliszczyński

Grupa Kościelnej Służby Porządkowej Totus Tuus z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus

CZŁONKOWIE KOŚCIELNEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ Z PARAFII:

Baranowski Michał
Bartold Franciszek
Bibański Stanisław
Charzyńska Barbara
Charzyński Jacek
Cichocki Zygmunt
Dubicki Kazimierz
Filipiak Krystyna
Grabowski Piotr
Grzymała Barbara
Grzymała Wacław
Jańczyk Beata
Jańczyk Piotr
Jańczyk Stefan
Jańczyk Tomasz
Jaworski Jan
Jaworski Tomasz
Kępiński Dariusz
Kępiński Jan
Kliszczyńska Edyta
Kliszczyński Piotr
Kliszczyński Stefan
Kochanowicz Dominik
Kolasiński Tadeusz
Krzywiec Marek
Lis Bogdan
Modzelewski Henryk
Nowak Jan
Opęchowski Wojciech
Owczarek Artur
Pieńkosz Jerzy
Skwarczewski Władysław
Słupecki Kazimierz
Szaniawski Mieczysław
Szymański Roman
Talaga Michał
Talaga Wiktoria
Ziętek Marek
Zwolińska Anna
Zwoliński Grzegorz
Zwoliński Jerzy

Panowie z Kościelnej Służby Porządkowej z parafii świętej Teresy od Dzieciątka Jezus we Włochach podjęli służbę porządkową przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki w sposób zorganizowany od lata 1985 roku. Początkowo pełnili ją razem z panami z sąsiedniej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego na Jelonkach.

Duże zasługi w zorganizowaniu naszej służby miał nieżyjący już Stanisław Bibański, pierwszy dowódca KSP w parafii świętej Teresy. Służbę porządkową przy grobie Księdza Jerzego pełniliśmy w godzinach nocnych. Od czerwca 1986 roku grupa z naszej parafii pod kierownictwem Jerzego Zwolińskiego podjęła samodzielne dyżury nocne w godzinach 22.00 – 6.00 z dnia 29 na 30 każdego miesiąca. Po upływie roku do służby włączyło się kilku panów na czele z dowódcą KSP Wiesławem Kluczkiem z sąsiedniej parafii Matki Boskiej Saletyńskiej ze Starych Włoch.

Bardzo często na służbę koledzy przyprowadzali swoje dzieci w czasie przerw w nauce, by przybliżyć im wartości, którym poświęcali swój nocny wypoczynek. Podczas każdej służby cała grupa o godzinie 24.00 odmawiała różaniec. Modliliśmy się w intencjach własnych, o beatyfikację Księdza Jerzego, za Ojczyznę, za naszych zmarłych. O skuteczności modlitw świadczy fakt, że wielu z nas łamiącym się ze wzruszenia głosem dziękowało Panu za łaskę wysłuchania próśb zanoszonych w tym szczególnym miejscu – przy grobie męczennika.

W okresie ośmiu lat służby zmieniał się skład i liczba osób w grupie. Byli w niej nie tylko parafianie z Włoch, lecz również ich przyjaciele i znajomi z innych dzielnic Warszawy, jak również z Łodzi i Pruszkowa. Liczba osób pełniących służbę znacz nie się zmniejszała.

Poza nocnym czuwaniem 29. każdego miesiąca uczestniczyliśmy także w uroczystościach rocznicowych w Żoliborskim Sanktuarium i w Mszach Świętych za Ojczyznę; a sześciu panów z naszej grupy było w Paryżu na odsłonięciu pomnika ks. Jerzego Popiełuszki.

Naszą grupę łączyły serdeczne stosunki, każdy czuł się wśród swoich, mógł przebywać z ludźmi o podobnych poglądach, podzielić się zmartwieniami, troskami, problemami i spotkać życzliwą pomoc. Łączyły nas troska o przyszłość Ojczyzny i o naszą wiarę. Staraliśmy się praktycznie realizować hasło ks. Jerzego Popiełuszki: „zło dobrem zwyciężaj». Traktowaliśmy służbę jako wyraz wierności ideałom, za które Ksiądz Jerzy oddał życie.

Jerzy Zwoliński

Przedstawiam trzeci tekst poświęcony architekturze chrześcijaństwa. Moim zamiarem nie jest skupienie się na opisaniu stylów, zasad kompozycji czy detali, lecz spojrzenie na budowle i wnętrza sakralne przez pryzmat ich funkcji: ludzi i jednoczącej ich wspólnej celebracji, w perspektywie XX wieków historii.

ARCHITEKTURA CHRZEŚCIJAŃSTWA

CZ. III

RZYM

ŚWIT NOWEJ ERY

Jeśli szukać jednego miasta, które wzbudza u nas odruchowe skojarzenie z chrześcijaństwem, będzie to Rzym: wszak jego biskup jest głową Kościoła. Faktycznie, w historii *Wiecznego Miasta* okres, w którym jest ono stolicą chrześcijaństwa, jest dłuższy niż wcześniejsze dzieje niewielkiego królestwa, Republiki i Imperium. A przecież to rzymski namiestnik skazał na śmierć Chrystusa, rzymscy legioniści wykonali zbrodniczy wyrok. Prześladowania ze strony Rzymu towarzyszyły wyznawcom Chrystusa od samego początku. Najbardziej u nas znane – za sprawą Sienkiewicza – prześladowania Nerona, przyniosły w samym Rzymie męczeństwo św. Piotrowi i Pawłowi, były jednak lokalnym epizodem. Dopiero dwa wieki później targane licznymi kryzysami imperium zwróciło się całą swoją potęgą instytucji i brutalną siłą przeciw nowej wierze, która zdawała się zagrażać rzymskiej cywilizacji[1]. Niszczony Kościół odradzał się jednak silniejszy niż dotąd. Rok 313 przyniósł zaskakujący zwrot: cesarz Konstantyn ogłosił po zdobyciu władzy słynny Edykt tolerancyjny[2]. Konstantyn poczynił zmianę rewolucyjną zarówno dla Kościoła jak i całego świata grecko-rzymskiego. Nie tylko nakazał tolerancję wobec wyznawców Chrystusa, ale szybko podniósł tę wiarę do rangi oficjalnej religii cesarstwa (początkowo – jednej z wielu). Niedziela stała się oficjalnym świętem w całym cesarstwie. Biskupi stali się ważnymi urzędnikami publicznymi, otrzymując m.in. uprawnienia w zakresie sądownictwa. Cesarstwo zaczęło interesować się uporządkowaniem i ujednoliceniem doktryny wiary, co przyniosło zwołanie synodów[3], wielkiego soboru[4], ogłoszenie Credo, a także zwalczanie herezji przez państwo (często tymi samymi narzędziami, które przed chwilą kierowano przeciw całemu chrześcijaństwu). Kościół Rzymski – jeden z wielkich starożytnych patriarchatów – nagle z prześladowanej mniejszości wyniesiony został w samą elitę władzy. Papież Sylwester uniósł to brzemię – skoro po dziś dzień czcimy go jako świętego.

POSZUKIWANIA NOWEJ FORMY

Wolny Kościół mógł wyprowadzić się z katakumb do zwróconych Domów, które utracił podczas niedawnych prześladowań. Niewielkie *Domibus Ecclesiae*[5] nie mogły pomieścić tłumów pielgrzymów, ciągnących do świętych miejsc, ale i coraz liczniejszych neofitów, nawracających się na wiarę wspieraną przez cesarza. Z pewnością nie nadawały się do oficjalnej celebry na miarę państwowego kultu. Konstantyn (z niemałym udziałem swojej

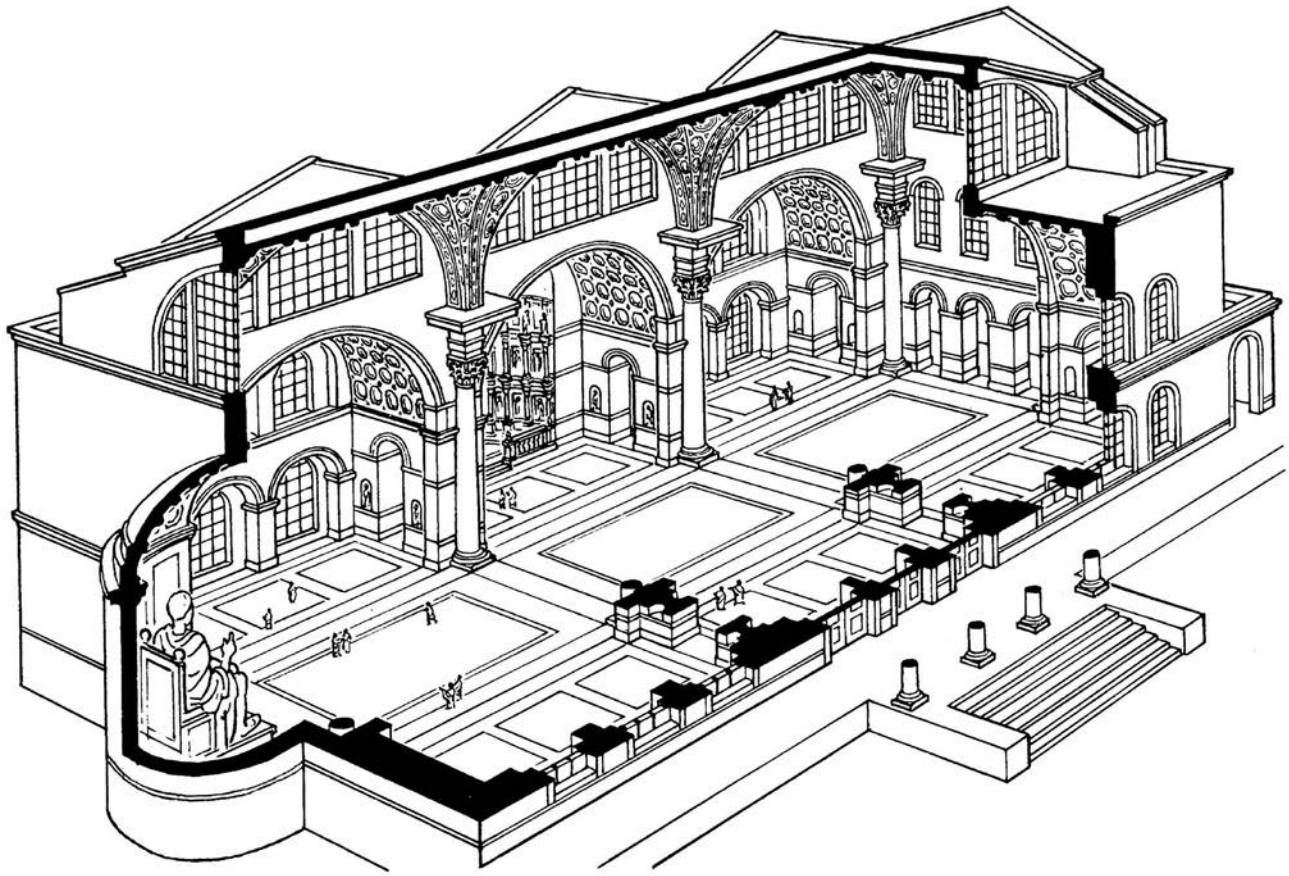

Antyczna bazylika Maksencjusza i Konstantyna przy Forum Romanum - przekrój aksonometryczny

matki, św. Heleny) i temu postanowił zaradzić, fundując nowe budowle na miarę nowej epoki. Konieczne było znalezienie nowej formy. Świątynie pogańskie nie nadawały się – nie tylko ze względów symbolicznych (chrześcijaństwo było czymś zupełnie innym niż kulty pogańskie), ale także praktycznych: celebracja liturgiczna działa się w zgromadzeniu, którego żadna z pogańskich świątyń – efektownych, lecz niewielkich przybytków dla bóstw i ich kapłanów – nie mogła pomieścić[6]. Tak narodziła się architektura kościoła: domu zgromadzenia, miejsca sprawowania liturgii – ale także prestiżowej, ważnej w planie, panoramie i w życiu miasta, pięknej budowli.

Tradycja Kościoła, prócz istoty i formy samej liturgii, znaku zgromadzenia, niosła także kult męczenników i współuczestnictwo zmarłych świętych w liturgii. Dlatego w życiu Kościoła prześladowanego tak wielką rolę zajmowały miejsca pochówku (rzymskie katakumby) i miejsca męczeństwa, zachowane w pamięci i otoczone kultem (zwłaszcza rzymskie *cyrki* – tory wyścigów konnych). Reminiscencje cyrku i podziemnych cmentarzy pojawią się także w pierwszych kościołach i pozostawią trwały ślad we wzorcach architektury, jednak formą kościoła od czasów konstantyńskich stała się *bazylika*.

BAZYLIKA PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKA

Bazylika była formą dobrze znaną w Rzymie i całym Imperium. Samo słowo (greckiego pochodzenia) wskazuje na władzę[7]. Bazyliki rzymskie były budowlami służącymi zgromadzeniom publicznym, np. na sąd, ale także w innych celach oficjalnych, a także handlowych. Przy Forum Romanum stały dwie starożytne: *Basilica Iulia* (ufundowana przez Juliusza Cezara) i *Aemilia* (ufundowana przez konsula Lucjusza Emiliusza) oraz dokończona przez Konstantyna, olśniewająca ogromem, rozpiętością sklepień i przepychem Bazylika Maksencjusza. Budowle te były poniekąd wielkimi halami, a ich charakterystyczna forma wynikała z potrzeb technicznych i funkcjonalnych. Rozległe wnętrze wymagało dodatkowych podpór oraz doprowadzenia światła słonecznego (i wentylacji). Jednocześnie potrzebne było zachowanie przestronnej części centralnej i zaznaczenie miejsca, gdzie zasiadał władca (lub jego przedstawiciel). Stąd układ podłużnych, regularnych *naw*. Centralna nawa była wyniesiona ponad dachy naw bocznych, a w jej wysokich ścianach umieszczone były okna, doświetlające wnętrze. Ściany nawy głównej były oparte na kolumnadach, co zapewniało otwartą, swobodną przestrzeń, z widokiem na umieszczane w centrum ścian bocznych *absydy*. Absyda ma kształt połowy walca, przesklepionego półkopułą. Ta półokrągła forma

Basilica Iulia

zwraca uwagę w przestrzeni i w starożytności była stosowana powszechnie – także na zewnątrz, jako *eksedra*. Jej dodatkowym efektem jest ogniskowanie dźwięku, co mogło być istotne w dużych zgromadzeniach. W epoce Dioklecjana i Konstantyna formę bazyliki miały sale tronowe w pałacach cesarskich – w Mediolanie, Splicie, Trewirze i innych miastach. Zasiadający na tronie w absydzie cesarz, jakby okryty płaszczem murów był żywym obrazem majestatu władzy. Absyda, nawet pusta, była czytelnym odniesieniem do osoby władcy w gmachach publicznych całego Imperium. Interesujące jest, że ta forma architektoniczna przeniknęła do architektury sakralnej nie tylko chrześcijańskich kościołów, lecz także synagog, a znacznie później – meczetów. Interesujące jest także, że kościoły chrześcijan przyjęły swą formę od budynków władzy.

BAZYLIKA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA – ARCHETYP KOŚCIOŁA

Pierwsza bazylika papieska na wzgórzu Laterańskim (dopiero w średniowieczu poświęcona świętym Janom) była częścią kompleksu pałacowego przekazanego przez cesarza Konstantyna biskupowi Rzymu[8]. Papież Sylwester konsekrował tę reprezentacyjną halę w roku 324, zmieniając jej oficjalną nazwę na *Domus Dei*. Tak to *matka i głowa wszystkich kościołów w mieście i świecie* jest poniekąd *ochrzczoną* rzymską halą pałacową.

Bazylika chrześcijańska przypominała pogańską, różniąc się jednak od niej w kilku ważnych aspektach. Przede wszystkim – osiowy i symetryczny układ podłużny, w którym nawy (trzy lub w największych kościołach – pięć) rozciągnięte były między dwiema ścianami szczytowymi: wschodnią, z pojedynczą absydą, umieszczoną na podłużnej osi nawy głównej – i zachodnią, wejściową. W wielkich bazylikach Rzymu absydę poprzedza i dodatkowo transept. Jest to największa innowacja w planie bazyliki, wprowadzona przez chrześcijan w epoce papieża Sylwestra i cesarza Konstantyna. Transept był nawą poprzeczną, równą wysokością i szerokością nawie głównej, z którą łączył go szeroki łuk tęczowy. Pochodzenie tej formy i jej znacznie w tamtej epoce nie są pewne – niektórzy doszukują się analogii z planem rzymskich domów mieszkalnych. Pewne jest jednak, że za sprawą transeptu kościół zyskał plan krzyża.

Interesujące jest to, że pierwsze bazyliki chrześcijańskie nie posiadały sklepień. Niektórzy twierdzą, że cesarz próbował pohamować rozmiary kościelnych założeń: drewniana konstrukcja stropów ograniczała rozpiętość naw. Być może była to kwestia kosztów, przy pośpiesznych realizacjach. Dość, że naśladowanie konstrukcji pierwszych bazylik na kilka stuleci zepchnęło w zapomnienie w zachodniej Europie sztukę budowania sklepień.

Prezbiterium, czyli *chór kapłański*, miejsce spra-

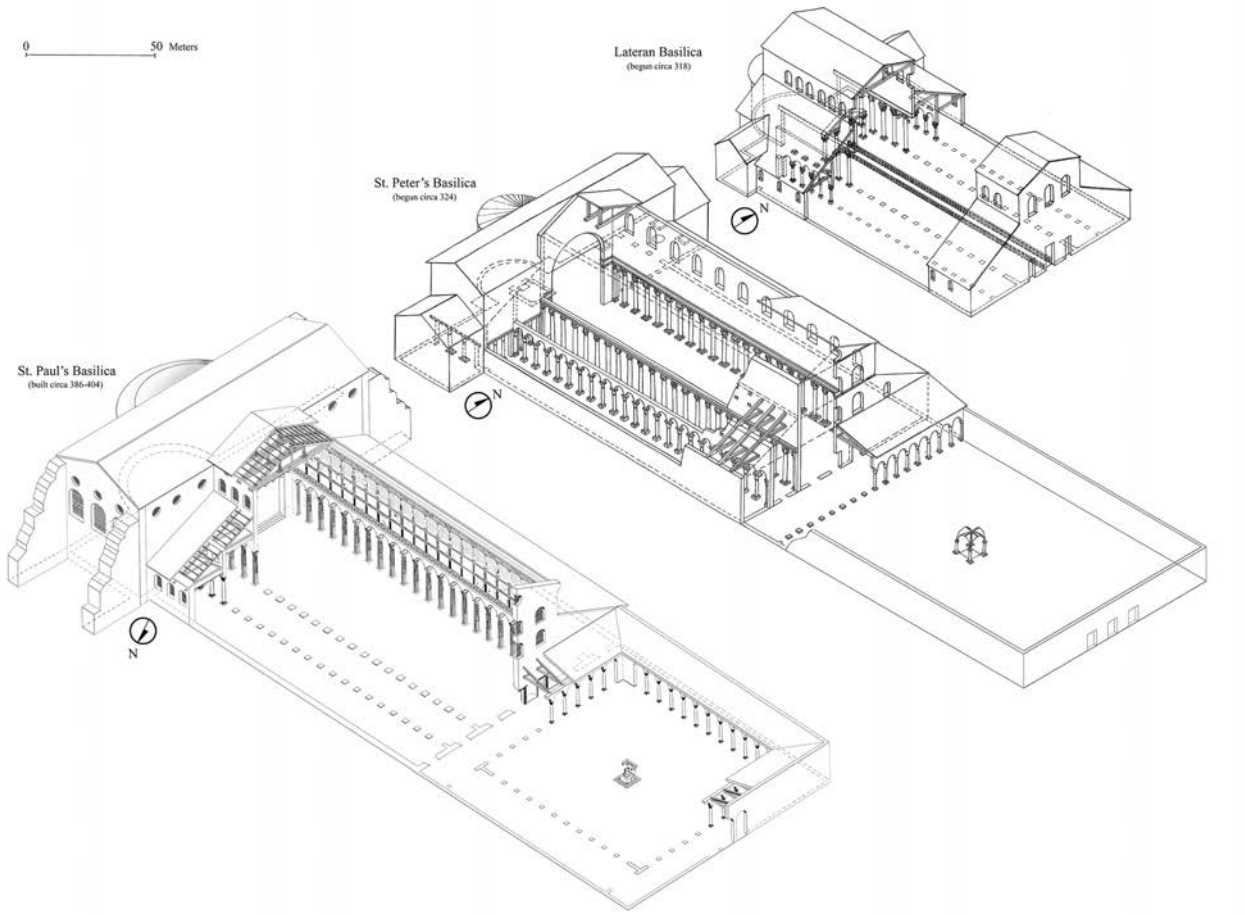

Trzy wielkie rzymskie bazyliki chrześcijańskie ery konstantyńskiej Laterańska, św. Piotra na Watykanie i św. Pawła za Murami (Schemat)

wowania samej liturgii, znajdowało się przed absydą, na przecięciu nawy głównej i transeptu. Nieznacznie wyniesione ponad płaską posadzkę rozległego wnętrza, mogło być widoczne dla zgromadzenia. Najprawdopodobniej początkowo nie było dodatkowo wydzielone, a barierki i kolumnowe wygrodzenia, rozrastające się w kolejnych stuleciach do formy *ikonostasu* czy zachodniego *lektorium* pojawiły się później. W tej przestrzeni stał ołtarz, który przypuszczalnie miał formę stołu.

Wejścia – na osi każdej nawy – były tylko w ścianie frontowej. Przed nią znajdował się otoczony portykiem kolumnowym kwadratowy dziedziniec (*atrium*), przeznaczony dla pogan, ze źródłem wody (fontanną) umieszczonym w centrum.

Układ bazyliki podkreślał drogę, którą podążał wyznawca Chrystusa: Przychodząc z pogańskiego świata mógł znaleźć schronienie w cieniu krużganków i odświeżyć się żywą wodą. Jako *katechumen* mógł poczuć przedsmak liturgii w przedsionku (*nartex*), czyli podcieniu przylegającym do ściany frontowej. Ochrzczony mógł wejść do wnętrza i we wspólnocie, wzdłuż naw, zbliżać się aż do ołtarza i zasiadającego na tronie (*katedrze*) w absydzie biskupa – głowy Kościoła, celebrującego liturgię *in persona Christi*. Można też szukać analogii ze Świątynią Jerozolimską[9] (w tej epoce znaną już tylko z biblijnych opisów): dziedziniec pogan poprzedzał zgromadzenie ludu wybranego, z którego przechodziło się do transeptu – odpowiednika dziedzińca kapłańskiego, w nim zaś znajdował się odpowiednik *Przybytku*: prezbiterium i ołtarz.

Prócz bazyliki papieskiej na Lateranie, pierwsze wielkie chrześcijańskie bazyliki rzymskie wzniesiono nad grobami wielkich świętych męczenników: bazylika św. Piotra na Watykanie i późniejsza św. Pawła za murami. W nich prezbiterium z ołtarzem wznosi się nad *konfesją*: kryptą grobową świętego, do której można zejść z poziomu wnętrza kościoła. To odbicie tradycji celebracji w katakumbach; znak jedności Kościoła zbawionych z Kościołem doczesnym. Niektórym bazylikom poświęconym męczennikom – np. św. Agnieszki za murami – dodano ambit, procesyjne obejście (*ambulatorium*) wokół świątyni i prezbiterium, nawiązujące do formy rzymskiego cyrku. Do nich także dostawiono osobne kaplice, w typowej dla antycznego Rzymu formie okrągłego mauzoleum. Te nietypowe rozwiązania także odcisnęły piętno na architekturze kościołów późniejszych epok.

Bazyliki wczesnochrześcijańskie były orientowane – czyli skierowane na wschód. Z oczywistych powodów wyjątek stanowiła bazylika papieska na Lateranie oraz – także przebudowana z sali pałacowej – bazylika Św. Krzy-

Bazylika św. Pawła za murami. Wnętrze

ża. Ważny wyjątek stanowi również bazylika św. Piotra, którą wzniesiono wzdłuż dawnego cyrku Nerona. Cyrk ten, położony na zboczu wzgórza Watykan, był wg tradycji miejscem kaźni m.in. św. Piotra. Stanowił naturalną lokalizację wielkiego kościoła pielgrzymkowego Rzymu. Imponującą, pięcionawową budowlę zaplanowano tak, by transept z ołtarzem znalazł się nad grobem świętego. Topografia wzgórza przesądziła, że w tym przypadku nie absyda, lecz wejście musiało znaleźć się po stronie wschodniej. Budowniczym epoki średniowiecza, którzy starali się naśladować jak najściślej wzorce antycznego Kościoła, przysporzyło to wielu zgryzot.

Zewnętrzna forma tych kościołów była surowa i wynikowa. Jedynie frontowa ściana, piętrząca się ponad krużgankiem narteksu, była dekorowana mozaikami. Zauważamy brak wież: dzwonnice pojawią się dopiero w następnych stuleciach.

Naprawdę istotne było wnętrze, ale i tu architektura pełniła funkcję służebną. Kolumny dzielące nawy, nierzadko pozyskane z rozbiórki, stawiano lekceważąc – zapewne celowo – wypracowane detale i doskonałe proporcje greckich porządków. Miały spełnić funkcję nośną, zapewniając możliwie otwartą przestrzeń wnętrza. Czasem, aby zwiększyć ich rozstaw, opierano na nich łuki zamiast klasycznego prostego architrawu. Umieszczone w ścianach zewnętrznych i w wysokiej ścianie głównej nawy okna wypełniały bardzo cienkie, przejrzyste tafle kamienia, czasem z dodatkowymi otworami. Wszak do wynalezienia szkła upłyną jeszcze całe stulecia. Ściany pokrywały freski lub mozaiki o mocnych, czystych kolorach, ze scenami symbolicznymi i biblijnymi. W absydzie umieszczano najczęściej wizerunek Chrystusa – *pantokratora* lub *nauczyciela*. Obrazy jednak były uproszczone, sprowadzone do wyidealizowanego schematu, pozbawione znanej z rzymskiej sztuki wrażliwości na uroki świata doczesnego. Także posadzki wypełniały barwne mozaiki.

DZIEDZICTWO

Spośród bazylik konstantyńskich wiele zostało całkowicie przebudowanych (jak bazylika św. Janów na Lateranie), czasem wielokrotnie (jak bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie i Narodzenia w Betlejem i liczne kościoły Rzymu). Nadwyrężona watykańska bazylika św. Piotra została decyzją papieża w XVI wieku rozebrana, a na jej miejscu wzniesiono nową, którą dobrze znamy. Pochodząca z V wieku bazylika św. Pawła za murami przetrwała bez większych zmian do XIX wieku, kiedy zniszczył ją pożar, zaprószony przy pracach dekarskich. Była to już jednak epoka badań archeologicznych i historycznych oraz rozkwitającej sztuki konserwatorskiej. Odbudowana, pozwala nam poczuć się w swoim wnętrzu jak w wehikule czasu, niosącym nas do epoki pierwszych chrześcijan. Spragnieni oryginalnej substancji mogą zajrzeć do licznych bazylik z IV i V w. w wielu miastach Włoch. W Trewirze można zaś zwiedzić dawną bazylikę pałacową Konstantyna, którą na kościół (ewangelicki) przebudowano dopiero w XIX wieku.

Warto zaznaczyć, że i w Warszawie znajduje się kościół ściśle naśladujący konstantyński wzorzec: Bazylika na Kawęczynie[10]. Warto wybrać się i tam.

Bazyliki wzniesione w epoce Konstantyna sta-

Bazylika św. Pawła za murami. Atrium z widokiem fasady frontowej

ły się wzorcem dla następnych pokoleń, aż po dzisiejsze czasy. Archetyp kościoła stanowi – w chrześcijaństwie zachodnim – podłużna bazylika trój – lub pięcionawowa, z absydą wieńczącą prezbiterium. Nawet dobrze nam znana kruchta stanowi ślad antycznego narteksu. Następne epoki zmieniały proporcje, od przysadzistej romańszczyzny po strzelisty gotyk; wydłużały prezbiterium, oddzielając je ścianą lektorium od wnętrza; wypiętrzały cyboria i nastawy ołtarzowe; dodały wieże; mnożyły kaplice z ołtarzami bocznymi i dodatkowe detale – ale główny wzorzec pozostał bez zmian. Nawet rozbuchany barok i trydencka reforma liturgiczna nie zatarły wzorca. Także nasz dwudziestowieczny kościół parafialny wzniesiono według tego schematu. Dopiero wiek XX, z rewolucją technologiczną, a także głębokimi zmianami społecznymi i wielką reformą Kościoła, którą wprowadził II Sobór Watykański, przyniosły poszukiwania – przyznajmy, nie zawsze szczęśliwe – nowych form.

Warto zaznaczyć, że również Kościół Wschodni czerpie wzorce swoich przykrytych kopułami cerkwi od Konstantyna – tu jednak punkt odniesienia stanowił kościół wzniesiony w nowej stolicy Imperium, Konstantynopolu.

O tym – w następnym odcinku cyklu.

Jędrzej Odyniec

Przypisy

1 Cesarz Domicjan w 250 roku nakazał karać śmiercią za odmowę kultu bóstw rzymskich. Ze znacznie większą konsekwencją prześladowania wznowił Dioklecjan w roku 303, nakazując rekwirować domy zgromadzeń, niszczyć księgi, zakazując pod karą okrutnej śmierci sprawowania liturgii, aż wreszcie nakazując każdemu wyznawcy złożyć ofiarę pogańskim bóstwom.

2 Edykt Mediolański z 313 roku, ogłoszony został wspólnie przez Konstantyna, cesarza zachodniej części i Licyniusza, cesarza wschodniej części imperium, w Mediolańskim pałacu, wzniesionym przez Dioklecjana: „(...) postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego, czy do innej religii...". Licyniusz w 320 wznowił restrykcje wobec chrześcijan, co dało casus belli Konstantynowi, który w 324 zdobył pełnię władzy nad cesarstwem.

3 Synody Laterański w 313 i w Arles w 314 r, które potępiły Donatystów – zwolenników surowej wizji chrześcijaństwa, odmawiających wybaczenia, a nawet ważności otrzymanych sakramentów apostatom, którzy zaparli się wiary podczas prześladowań.

4 Sobór w Nicei (w greckiej Anatolii) w 325 r, na którym ustalono treść Symbolu Wiary (Credo) i potępiono Ariusza i innych, kwestionujących uchwalone kanony dotyczące boskiej i ludzkiej natury Chrystusa.

5 Domus Ecclesiae opisany jest w poprzednim odcinku cyklu.

6 O świątyniach greckich i rzymskich więcej w pierwszym odcinku cyklu.

7 Władcy greccy, a później także cesarze, nosili tytuł basileus. Słowo to występuje także w Biblii. Na język polski tłumaczone jest słowem „król".

8 Pałac laterański mieścił siedzibę gwardii konnej ekwitów od czasów Nerona. Konstantyn po zwycięskiej bitwie pod mostem Mulwijskim zlikwidował niechętną mu gwardię. Prawdopodobnie już w 313 roku przekazał papieżowi Milicjadesowi pałac, który wcześniej należał do cesarzowej Fausty, nosząc nazwę Domus Faustae.

9 O Świątyni Jerozolimskiej więcej w pierwszym odcinku cyklu.

10 Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego, ufundowana przez Marię Radziwiłłową po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego z 1905 roku, w którym car zezwalał m.in. na tworzenie nowych parafii katolickich. Wznoszona była w czasie słynnej odbudowy rzymskiej bazyliki św. Pawła za murami i została zaprojektowana na podobieństwo tejże, przez arch. Łukasza Wolskiego. Budowa świątyni spotkała się z żywym zainteresowaniem nuncjusza apostolskiego, który później został papieżem (Pius XI) i nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej.

II wojna światowa we Włochach

Wrzesień tego roku rozpoczął się obchodami 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które do Warszawy ściągnęły niezwykle liczną reprezentację politycznych przywódców z całego świata. W naszej parafii 16 września wspominamy wywózkę mężczyzn sprzed 75 lat.

Koniec wojny, o czym w Europie nie pamiętamy, miał miejsce również we wrześniu 1945 roku, gdy skapitulowała Japonia. Okrągłe rocznice są okazją do wspomnienia, co te sześć krwawych lat przyniosło naszym Włochom.

Przed wojną

Włochy w 1939 były miasteczkiem niewielkim i zupełnie nowym. Ledwie 14 lat wcześniej we wsi Włochy mieszkało 750 osób. W przeddzień wojny Włochy miały prawie 20 tys. mieszkańców i świeżo otrzymane prawa miejskie. Na rozparcelowanych wg projektu prof. arch. Krzywdy-Polskowskiego polach majątku ziemskiego Koelichenów wznosiły się nowe budynki (ponad 1,5 tys.). Mozolnie brukowano kolejne ulice, choć większość wciąż była tylko błotnistym obszarem między posesjami. Wzdłuż ulic i w ogrodach sadzono młode drzewka. Nawiasem mówiąc – przedwojenne zdjęcia zaskakują przede wszystkim brakiem dużych drzew, dziś tak charakterystycznych dla wizerunku Nowych Włoch. Dotkliwy brak dotyczył kanalizacji i wodociągów. Mieszkańcy pracowali w Warszawie, do której dojazd zapewniała kolej (ze stacją rozbudowaną w 1936 r.) i EKD (od 1932), ale także i w lokalnych fabrykach (m. in. Walcownia i założona przez inż. Kłosia nowoczesna Era), które zapewniały ok. tysiąca miejsc pracy. Od dziewięciu lat służyła mieszkańcom niewielka drewniana kaplica, podniesiona do rangi kościoła w 1934, gdy erygowano parafię, na jej czele stawiając ks. dr Juliana Chrościckiego. Działała też kaplica ewangelicka. Od zarania Włoch funkcjonował Sokół, a od 1928 klub sportowy Przyszłość. Działały trzy szkoły powszechne (w tym nowa, przy ul. Promienistej) i jedna prywatna, kształcące ponad 2,5 tys. uczniów, miało ruszyć pierwsze gimnazjum. Działał posterunek policji przy dzisiejszej ul. Popularnej, zaś straż ogniowa miała nawet samochód! Funkcjonował kino-teatr (dzisiejsza ADA); wychodziło kilka gazet, zawiązało się kilka stowarzyszeń i drużyna harcerska, prężnie działał Caritas.

Klęska

Włochy nie były celem bombardowań niemieckich, skierowanych przeciw stolicy (spadło

Włochy przed wojną: Fabryka Era w 1937

Druhna Maria Olkiewicz, nieznay mężczyzna i ksiądz Julian Chrościcki

kilka przypadkowych bomb). Zajęte już 8 września, nie brały też udziału w obronie Warszawy – choć nieco ucierpiały od ostrzału artyleryjskiego. Wielu mężczyzn było żołnierzami. Niektórzy zginęli, zostali ranni lub trafili do niewoli, niemieckiej lub sowieckiej. Kilku mieszkańców Włoch zamordowano w Katyniu i Miednoje.

Po kapitulacji Warszawy wracali wrześniowi uchodźcy, nierzadko zastając splądrowane domy. Rozpoczęła się okupacja, próbowano przywrócić normalność. Trzeba było jakoś pracować, żyć.

Okupant zgodził się na funkcjonowanie polskiej administracji lokalnej. We Włochach burmistrzem był Franciszek Kostecki. Wznowiła działalność straż ogniowa, ruszyła granatowa policja. Wielu pamiętało niemiecką okupację Warszawy z I wojny światowej – ledwie sprzed 20 lat. Przy całej niechęci do nazizmu, zasadniczo Niemców uważano za naród cywilizowany, więc mniej zdolny do okrucieństwa. Nikt nie spodziewał się tak przerażającego terroru. Włochy zresztą początkowo ominęły fale aresztowań i likwidacji polskich elit, które przetoczyły się przez Warszawę (Akcja AB). Jednak od początku represje, nawet jeśli nie były okrutne, zapowiadały upodlenie wynikające z rasistowskiej ideologii nadludzi: Oddzielne lokale Nur fur Deutsche, likwidacja klubów sportowych, czy nawet... obowiązujący Polaków zakaz tańca.

Mimo to działała biblioteka i dość szeroką działalność kulturalną prowadziła parafia.

Bieda

Zrujnowana wojną gospodarka pod bezwzględną (a często bezrozumną) administracją okupanta wpędzała całą ludność w nędzę i głód. Mimo drożyzny sklepy świeciły pustkami, prócz tych z etykietą Nur fur Deutsche. Kwitła przestępczość. Sadzone przed wojną drzewa, a nawet słupy telegraficzne, wycinano na opał. Biedniejsza ludność, zwłaszcza dzieci, wykradały węgiel z pociągów przejeżdżających przez Włochy. Szybko wzrastało zaniedbanie miasta: niewywożone odpadki i nieczystości prowadziły do zagrożenia epidemią. Niemieckie władze próbowały zaprowadzić porządek terrorem

i przemocą, najczęściej kierowaną przypadkowo, na oślep, przeciw ludności cywilnej.

Pomoc

W kraju szybko rozpoczęła działalność Rada Opiekuńcza Główna, nawiązująca do organizacji o tej samej nazwie z okresu I Wojny – przy wsparciu krakowskiego kard. Sapiehy i za zgodą Hansa Franka. Ta wielka struktura prowadziła szeroką działalność pomocową, koordynując pracę lokalnych Polskich Komitetów Opiekuńczych – za zgodą i nawet przy pewnym wsparciu władz okupacyjnych, we współpracy z Czerwonym Krzyżem. Włochowski PolKO był organizowany przez proboszcza, ks. Juliana Chrościckiego. W parafii pomoc niósł też Caritas i PCK, którego kursy dały początek żeńskiej sekcji konspiracyjnego Batalionu Włochy. W działania pomocowe włączona była polska administracja miasteczka.

Żydzi

Przed wojną we Włochach – w przeciwieństwie do Warszawy – prawie nie było ludności Żydowskiej. Mimo to w zabudowaniach fortu Niemcy założyli w listopadzie 1940 roku getto, w którym stłoczono ok. 300 Żydów, głównie z okolicznych miejscowości. Zachowały się liczne przekazy o pomocy organizowanej dla nich, w której czynnie uczestniczył m.in. policjant Paluch, zadenuncjowany i stracony przez Niemców. Mimo to organizowano akcje ucieczki Żydów, którym proboszcz Chrościcki wystawiał metryki chrzcielne, a burmistrz Kostecki – kennkarty (dowody osobiste). Miejscem ukrycia były piwnice domu parafialnego.

18.11.1942 wskutek donosu właściciela sklepu dla Niemców aresztowano burmistrza, dwóch pracowników urzędu, proboszcza i jego gosposię oraz trzech innych, zaangażowanych w akcję pomocy mieszkańców Włoch. Wszyscy oni, prócz ks. proboszcza, trafili do Auschwitz, gdzie zostali wkrótce zamordowani. Ksiądz Chrościcki trafił na Pawiak, a stamtąd do obozu na lubelskim Majdanku. Był to wielki cios dla społeczności Włoch. Parafianie nie zapomnieli o swoim proboszczu. Zebrali okup, który umożliwił wypuszczenie go na wolność i powrót do parafii 15.05.1944 roku.

Dzieło proboszcza kontynuował wikary, ks. Mieczysław Grabowski, któremu życie zawdzięcza wiele ukrywających się osób. Dzięki pomocy włochowian, z narażeniem życia ukrywających w swych domach Żydów, wojnę przetrwało kilkaset osób. Wśród nich – znany dyrygent Zdzisław Górzyński, a także wybitny pianista Andrzej Czajkowski. Z drugiej strony – zarówno ukrywający się, jak niosący im pomoc, byli nieustannie narażeni na szantaż i denuncjacje ze strony sąsiadów.

Konspiracja

Mieszkańcy Włoch od pierwszych dni okupacji na różne sposoby włączali się w czynny opór przeciw wrogowi. Już w listopadzie 1939 grupa oficerów zawiązała 7 Pułk Piechoty Garłuch (przez pewien czas przemianowany na Madagaskar), z czasem włączony w struktury warszawskiego ZWZ, a później AK. Mimo tragicznej wpadki z lutego 1942 (upamiętnionej tablicą na kamienicy przy ul. Techników), jednostka odtworzyła struktury i szkoliła żołnierzy, szykując się do powstania. Głównym zadaniem miało być zajęcie lotniska wraz z oddziałem Łużyce. W sierpniu 1944 pułk miał 2,3 tys. ludzi pod komendą. Drugą jednostką AK działającą we Włochach był Jaworzyn, działający w ramach Okręgu Podwarszawskiego Obroża: to była formacja terenowa, mająca za cel kontrolować terytorium, a w powstaniu – zająć kilka kluczowych budynków (m.in. szkołę). Najgłośniejsze akcje przeprowadzane były na kolei, którą szły strategiczne transporty wojenne. Wysadzanie pociągów i linii kolejowych przynosiło jednak drakońskie represje Niemców na cywilach. Rozgłos zdobywały też akcje przeciw niemieckim strażnikom kolejowym bahnschutzom, którzy słynęli z bezlitosnego strzelania do biedoty, w tym dzieci, kipujących węgiel z pociągów.

W konspiracji uczestniczyli wydajnie (wielu – płacąc najwyższą cenę) także granatowi policjanci oraz strażacy. Dzięki tym ostatnim pożary ważnych obiektów wzniecane w akcjach AK, okazywały się nie do ugaszenia. Najciekawsza akcja strażaków miała jednak miejsce jeszcze w 1941 roku, na zlecenie burmistrza Kosteckiego i ks. Chrościckiego: potajemne zdjęcie i pochowanie na cmentarzu dzwonów parafialnych, których rekwizycję zapowiedzieli Niemcy. Dzwony do dziś cieszą nasze uszy.

Lokalni harcerze zawiązali jednostkę Zawiszaków – Victoria, zajmującą się małą dywersją. Prócz tego we Włochach działało kilka drobnych formacji związanych z komunistami, których działalność została po wojnie wyolbrzymiona i zmitologizowana.

Powstanie

Zaplanowane opanowanie Włoch zostało już 1 sierpnia wstrzymane, a potem odwołane przez dowództwo AK w Warszawie. Niemcy wzmocnili swoje siły, a koleją przetaczała się dywizja pancerna SS. Powstania we Włochach nie było.

Grupa mężczyzn deportowanych 16 września 1944 roku z Włoch, w DULAG 121 w Pruszkowie

Próba zdobycia lotniska skończyła się krwawą klęską, w której polegli także i włochowscy żołnierze Garłucha.

Część włochowian walczyła jednak – i ginęła – w Powstaniu. Wśród nich, córka inż. Czesława Kłosia, założyciela i szefa fabryki Era, Bożena, poległa 1 września na Starówce. 17 września jej los podzielili trzej bracia, Piotr, Lech i Lew, wskazani przez donosiciela podczas włochowskiej wywózki jako akowcy i rozstrzelani przez Gestapo. Z piątki rodzeństwa wojnę przeżyła jedna córka.

Pod skrzydłami ks. Chrościckiego utworzono szpital powstańczy, później przeniesiony na ul. Tumską 40. Pacjentów dostarczano m.in. wyciągając ich z transportów kolejowych... które najzupełniej legalnie zatrzymywał wtajemniczony zawiadowca stacji.

Deportacja

Sporadyczne represje i aresztowania mężczyzn zaczęły się we Włochach już w pierwszych dniach sierpnia. M.in. rodzina Kamińskich została rozstrzelana za słuchanie radia.

Niemcy musieli zdawać sobie sprawę, że brak działań powstańczych we Włochach nie wynika ze szczególnej uległości czy pacyfizmu. Dostrzegali też z pewnością zagrożenie dla strategicznej linii kolejowej, na której stacja Włochy odgrywa istotną rolę. Już 25 sierpnia za pomocą plakatów Niemcy nakazali zgromadzić się wszystkim mężczyznom w wieku 17-35 lat w fabryce Era pod pretekstem skierowania do prac nadzwyczajnych. 300 posłusznych temu nakazowi mężczyzn zostało wywiezionych przez Dulag Pruszków do Mauthausen.

Front się zbliżał. 13 września Sowieci wkroczyli na Pragę, Niemcy wysadzili mosty. Powstanie – w zrujnowanej stolicy – trwało. We Włochach słychać było huk artylerii. Wszyscy czekali, że lada dzień Sowieci dokonają desantu, przekroczą Wisłę i wojna się skończy.

16 września od rana ulicami miasteczka jeździły samochody ze szczekaczkami (megafonami), nadając komunikat nakazujący wszystkim mężczyznom powyżej 16 roku życia stawić się przy stacji kolejowej – pod groźbą śmierci dla wszystkich domowników za niewykonanie rozkazu. Około 11 patrole niemieckie wraz z pomocniczymi oddziałami RONA rozpoczęły rewizje, mieszkanie po mieszkaniu, doprowadzając wszystkich mężczyzn pod bronią na miejsce zbiórki. Zgromadzoną grupę liczącą w przybliżeniu 4 tysiące skierowano do Dulagu Pruszków, część pociągami – resztę pieszo.

Przy tej okazji, niemiecki kolaborant wyłuskał z tłumu ok. 20 akowców (w tym wspomnianych wyżej Kłosiów), którzy po przesłuchaniu zostali wywiezieni na Wolę i rozstrzelani przez Gestapo.

W Pruszkowie przeprowadzono selekcję Włochowian. Kolejarze, jako przydatni robotnicy trafili na roboty do Niemiec. Większość wywieziono do Auschwitz (główny transport do-

tarł tam już nazajutrz), część do innych obozów: Gross-Rosen, Mauthausen, Buchenwald, Flosenburg. Część pomordowano gdzieś po drodze, część zaginęła bez śladu. Ogółem życie straciło ok. 2000 ludzi, więcej niż połowa wywiezionych 26.08. i 16.09. Po wywózce pozostało miasto kobiet, dzieci i starców – co oznaczało nie tylko rodzinny dramat, ale brak środków do życia i cały trud męskich prac (jak choćby rąbanie drwa na opał przy nadchodzącej zimie), przekraczający siły tych, co pozostali.

Ewakuacja stolicy

Niebawem dopaliło się Powstanie i rozpoczęła masowa ewakuacja ludności stolicy. Przez Włochy przetaczały się transporty dziesiątków tysięcy ludzi, kierowanych do Pruszkowa, zaś stacja Włochy, znajdująca się przed rozjazdem, była punktem wymuszonych postojów. Mimo własnej biedy, Włochowianie z narażeniem życia pomagali deportowanym Warszawiakom, dostarczając do pociągów żywność. Na czele akcji pomocowej stanął wysłany przez ks. Chrościckiego wikariusz, ks. Bogdan Poprawa, który osobiście dwukółką zwoził warzywa z ogródków hojnych włochowian i sam biegał z młodzieżą wzdłuż wagonów, podając paczki żywnościowe nieszczęsnym pasażerom. Ponoć największe wrażenie robiły – po miesiącach powstańczej kuchni – świeże pomidory. Często też – na ile umożliwiały to okoliczności – wspomagano ucieczki z pociągów, choć pomoc zbiegom groziła śmiercią.

Piszący te słowa ma szczególną wdzięczność za te odważne akcje pomocowe, bo jest wnukiem dziewczynki, której wraz z matką i dwoma braćmi ktoś właśnie ułatwił ucieczkę z pociągu toczącego się do Pruszkowa...

Sowieci

Zdobycie Warszawy nastąpiło 17.01.1945 – zgodnie ze sprawdzonymi w historycznych rosyjskich kampaniach prawidłami geografii – od zachodu, po wykonaniu manewru oskrzydlającego z przeprawą w okolicach Góry Kalwarii. Do Włoch jako pierwsze wjechały czołgi polskiej armii Berlinga – ulicą Świerszcza, od strony Ursusa.

Chwilowe złudzenia dotyczące wyzwolenia szybko były rozwiewane. I tak mianowany burmistrzem inż. Czecharowski, który rozpoczął organizację samorządu, szybko został aresztowany i zastąpiony przez miejscowego komunistę, wytwórcę trumien, tow. Wojciechowskiego, który – wedle jego własnych słów – sam się mianował, a po krótkiej przepychance między towarzyszami z PPR i PAL sam także wybrał sobie

Tablica na b. więzieniu NKWD, ul. Cienista 16

radę miejską – oczywiście ludową.

Skoro stolica leżała w gruzach, niezniszczone budynki Włoch niebawem zostały zajęte przez wojska, m.in. na kwaterę sztabu marsz. Roli-Żymierskiego (willa Kłosiów). Przedwojenni mieszkańcy zostali bez pardonu wykwaterowani – teraz byli elementem co najmniej podejrzanym klasowo. We Włochach także znalazły się siedziby złowrogich NKWD (przy ul. Cienistej 14 – gdzie mieszkał sam Iwan Sierow – i 16), bratniej Informacji Wojskowej (willa Biały Dom przy ul. Świerszcza), oraz – znacznie dłużej – UB (przy ul. Globusowej 26). Piwnice tych domów spłynęły krwią i łzami tysięcy niewinnych. To w piwnicach domu przy Cienistej uwięziono 27.03.1945 – przed przewiezieniem do Moskwy na słynny proces szesnastu – przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

Tak kończyła się straszliwa wojenna epopeja i otwierała nowa epoka, którą symbolicznie zamyka klamra również wrześniowa: 17.09.1993 roku oficjalnie pożegnane zostały rosyjskie wojska, wycofujące się po blisko pół wieku.

Jędrzej Odyniec

Artykuł powstał przede wszystkim w oparciu o książkę R. Gawkowskiego, „Moja Dzielnica Włochy, historia Włoch i Okęcia", Warszawa 2010. Polecamy także krótki film dokumentalny Macieja Bielińskiego i Jonasa M. Gulbrandsena, „Pięć tysięcy mężczyzn", 2008, opartego na relacji czworga świadków wywózki mężczyzn. Film jest dostępny i możliwy do obejrzenia w Internecie.

Rumiankowe wspomnienia

czyli o ks. prof. Ryszardzie Rumianku na podstawie wspomnień Izabelli Walendziak oprac. Karolina Burns

W kolejnych numerach „Uwierzyć" przybliżymy Czytelnikom sylwetkę naszego Patrona – ks. prof. Ryszarda Rumianka – kapłana, przyjaciela młodzieży, Rektora UKSW, brata. Jakim był człowiekiem, czego nas nauczył i za czym tęsknią Jego przyjaciele i bliscy? Będą to historie pouczające, czasem wzruszające, a czasem komiczne. Zapraszamy do lektury.

Izabella Walendziak – współpracownica i małżonka wieloletniego przyjaciela Księdza Ryszarda wspomina Go jako człowieka zatroskanego o innych, towarzyszącego zawsze tym, którzy potrzebowali pomocy. „Najczęściej, jak mówi – przyjaciele zwracali się do Niego – Rysio, Rysiek, tworzyli grupę bliskich sobie osób z Okęcia, Konstancina, Tarchomina i Kalisza. Był człowiekiem bardzo pracowitym, realizował wielorakie zadania naukowe, dydaktyczne i organizacyjne, w tym w ostatnich latach jako rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był profesorem biblistyki, opublikował wiele cennych pozycji naukowych, i tę najważniejszą, książkę pt. „Księga Ezechiela: tłumaczenie i komentarz". Ezechiel to przecież Jego ulubiony prorok.

Po śmierci przyjaciela Pani Izabella napisała „Dolinę Ezechiela":

Tak nagle, niespodziewanie i z zaskoczenia,
Bóg, Honor, Ojczyzna – skautowskie dziecko,
Co innych uczyło jak kochać Polskę.
Bez pożegnania, jakby na chwilę,
A jednak na zawsze wzniosło się nad Doliną Ezechiela
I przed oczyma postawiło nam wizję ożywionych kości
Zmartwychwstałego Pana,
Który Go prowadził do ukochanej Ziemi Świętej – w ojczyźnie Boga.
Wspominamy z uśmiechem,
Bez cienia wątpliwości, że Pan tam jest.
To, co dla nas jeszcze ze znakiem zapytania,
W Jego pogodnych oczach nie budziło żadnych wątpliwości.
Jak odstawiona filiżanka po herbacie z dużą pewnością swej wiary,
Jak kropka postawiona nad „i", która wciąż nam przypomina,
Że ani jedna jota się nie zmieni.

Seniorzy w Konstancinie
i wspomnienia pewnej drożdżówki

Fundacja im. ks. prof. Ryszarda Rumianka od lat ściśle współpracuje z instytucjami i organizacjami pozarządowymi naszej dzielnicy. Ta współpraca daje zawsze dobre owoce. Latem dowiedzieliśmy się, że nieformalna grupa seniorów, spotykająca się w Miejscu Aktywności Lokalnej Dzielnicy Włochy marzy o wycieczce do Konstancina. Jak sami mówią „rodzinka na wakacjach, a my czujemy się samotni".

Jak zawsze w takich sytuacjach potrzebna jest dobra wola wielu osób. Cieszymy się, że mogliśmy być w ich gronie. Fundacja pokryła koszty transportu, dzięki czemu włochowscy seniorzy mogli przeżyć wakacyjny dzień w klimacie uzdrowiskowym. Odprężająca wizyta w konstancińskiej tężni, spacer po Parku Zdrojowym, odwiedziny w Konstancińskim Domu Kultury, a przede wszystkim wesołe śpiewy w autokarze uprzyjemniły wyjazd.

W tej historii jest jeszcze coś bardzo miłego. Otóż, kiedy dołączyliśmy do grupy, która chciała zrealizować marzenie osób starszych, okazało się, że znalazła się pewna pani, która postanowiła upiec drożdżówki i dostarczyć je uczestnikom wycieczki. To była prawdziwa uczta dla podniebienia, tym bardziej, że przygotowywana z sercem, więc przywołała najmilszy uśmiech na wszystkie twarze. Czasem nawet mały, ale ciepły gest może dać tak wiele, rozejrzyjmy się tylko wokół siebie... Może my także zechcemy komuś sprawić radość...

„To był jeden z najpiękniejszych moich dni. Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam taka szczęśliwa" – to najwspanialsze „dziękuję", jakie można usłyszeć.

Karolina Burns

Półkolonie Off Line – Poza Siecią

Żegnaj „Rumiankowe” lato na rok

Choć za oknem widać już pierwsze oznaki nieśmiało zbliżającej się jesieni, my wciąż myślami wracamy do sześciu dni naszych wspólnych „rumiankowych” półkolonii.

Tegoroczne, odbywały się pod hasłem „Off Line – Poza Siecią”, w terminie 24-29 czerwca, i były pełne atrakcji.

Uczestniczyliśmy we wspaniałej lekcji historii, obcowaliśmy z naturą, zadbaliśmy o tężyznę fizyczną i piękną opaleniznę.

Już pierwszego dnia wybraliśmy się niezwykle klimatycznym statkiem o nazwie Oskar Kolberg na rejs po Wiśle. W towarzystwie promieni słonecznych i śpiewu ptaków, podziwialiśmy piękno otaczającej nas natury. Zwieńczeniem dnia było pluskanie się w rzece, dające przyjemne orzeźwienie w ten upalny dzień.

Naszą „wodną” przygodę kontynuowaliśmy podczas spływu kajakowego rzeką Wkrą, zorganizowanego przez Fundację AVE. Dla wielu z nas był to pierwszy wioślarski trening, ale dzięki wskazówkom i pomocy wolontariuszy oraz pracowników Fundacji AVE, wszyscy dopłynęliśmy do celu, gdzie czekało na nas ognisko z pyszną kiełbaską.

Fascynującym doświadczeniem była podróż w czasie, jaką odbyliśmy zwiedzając skan-

sen w Sierpcu. Chałupy kryte strzechą, stare narzędzia i naczynia codziennego użytku wprawiły nas w osłupienie. Niewiarygodne, że ludzie uprawiali pola bez elektryczności, traktorów, mechanicznych urządzeń, gotowali na ogniu i prali w baliach, na tarach!

Pozostając pod ogromnym wrażeniem skansenu udaliśmy się do Ośrodka Wypoczynkowego w Bledzewie, gdzie pod czujnym okiem ratownika kapaliśmy się w jeziorze.

Pozostając „Off Line-Poza Siecią" wędrowaliśmy czarnym szlakiem po Kampinosie, wypatrując śladów łosi i innych mieszkańców Kampinoskiego Parku Narodowego. Lekcję historii tego dnia stanowiła wizyta na cmentarzu w Palmirach i zwiedzanie tamtejszego muzeum.

Pragniemy pochwalić się, że wszyscy uczestnicy półkolonii zdobyli Łysicę i z dumą spoglądali w dół, z wysokości 612 m n.p.m. Widok był przepiękny, zdecydowanie wart wcześniejszego wysiłku.

Myślicie, że to już wszystkie atrakcje? Ależ skąd, były też warsztaty plastyczne, trening judo, seans filmowy. Odwiedziliśmy Paryż, Rzym, Nowy Jork... Jak? To już nasza „Rumiankowa" tajemnica.

Sześć dni spędzonych wspólnie dało wszystkim możliwość wypoczynku, nauki, rozwoju i nawiązania nowych przyjaźni. I wiecie co? Telefony i Internet były zbyteczne.

Dziękujemy wszystkim, bez których zaplanowany program nie byłby zrealizowany. Szczególne ukłony w stronę Biura Edukacji m. st. Warszawy, podziękowanie ratownikom i koordynatorom z Fundacji AVE, Artystycznemu Domowi Animacji.

Dziękujemy Rodzicom za zaufanie i ściskamy naszych Podopiecznych.

Do zobaczenia za rok!

Marlena Piekarska Olszówka

PAŹDZIERNIK 2019

Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
św. Jadwiga Śląska	bł. Wincenty Kadłubek	**ODPUST PARAFIALNY** **7.00** – o Boże błogosławieństwo, pomoc ludzi i środki finansowe na inwestycje dla Franciszka **8.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.1) 2) za śp. Leokadię, Aleksandra, Józefę i Andrzeja Przybysz **18.00** – 1) za Parafian (ODPUSTOWA) 2) za śp. Barbarę Kwiatkowską w 6. rocznicę śmierci 3) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.1) 4) za śp. Mieczysława Walerzaka w 30. dzień po śmierci
XXVII niedziela zwykła **7.30** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.6) **9.30** – 1) za śp. Mirosława Golisza 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.6) **11.00** – w intencji Nikoli, w 16. rocznicę urodzin **12.30** – w intencji Kółek Żywego Różańca (ze zmianą tajemnic) **18.00** – za śp. Mariana Mizerskiego w 21. rocznicę śmierci	**Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej** **7.00** – w 1. rocznicę ślubu Marii i Rafała Drogoniów **8.00** – w intencji Marcina w 36. rocznicę urodzin **18.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.7) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.7)	**7.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.8) **8.00** – 1) za zmarłych z rodziny Sikorskich i Zwolińskich 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.8) **18.00** – za śp. Honoratę w 4. rocznicę śmierci, Zofię, Stanisława Badura i Józefa Lenarczyka
XXVIII niedziela zwykła **7.30** – w 8. rocznicę urodzin Dominika (m) i 9. rocznicę ślubu Anny i Macieja, o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla nich i całej rodziny **9.30** – 1) za śp. Kazimierza Kobyłeckiego w 18. rocznicę śmierci i Aleksandrę Kobyłecką 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.13) **11.00** – za śp. Mariannę i Jakuba Piaseckich **12.30** – za Parafian, dzieci ochrzczone i ich rodziców (chrzty) **18.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.13)	**7.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.14) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.14) **8.00** – za śp. Marię Ruszczak w 1. rocznicę śmierci **18.00** – za zmarłych z naszych rodzin polecanych w wypominkach	**7.00** – 1) za śp. Jadwigę i Franciszka Szydlik, Teresę i Jana Kasprzak, Wandę Zadroga i Józefa Zabłockiego 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.15) **8.00** – 1) za śp. Jadwigę Mórawską 2) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.15) **18.00** – za śp. Jadwigę Okurowską w dniu imienin i jej męża Tadeusza
XXIX niedziela zwykła **7.30** – za śp. Andrzeja Dembowskiego w 3. rocznicę śmierci **9.30** – 1) w intencji Domowych Kręgów Biblijnych 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.20) **11.00** – o Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla Kingi z okazji 18. rocznicy urodzin **12.30** – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Ireny Pych z okazji 80. rocznicy urodzin **18.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.20)	**7.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.21) **8.00** – 1) za śp. Bolesława, Mariannę, Reginę, Kazimierza, Mieczysława, Halinę, Stanisławę, Kazimierę, Kazimierza, Alinę i Janinę 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.21) **18.00** – o Boże błogosławieństwo dla Basi i Helenki z okazji urodzin oraz Katarzyny i Łukasza w 7. rocznicę ślubu	**Wspomnienie św. Jana Pawła II papieża** **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.22) **8.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.22) 2) za śp. Eugeniusza Więckiewicza w 14. rocznicę śmierci oraz śp. Katarzynę i Michała Więckiewiczów **18.00** – za śp. Leszka Tomaszewskiego w 18. rocznicę śmierci
XXX niedziela zwykła **7.30** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.27) **9.30** – za śp. Tadeusza Okurowskiego w dniu imienin i jego żonę Jadwigę (chrzty) **11.00** – o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Franciszka z okazji 2. rocznicy urodzin **12.30** – 1) za śp. Irenę, Jerzego, Leokadię i Jana Mazgajskich 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.27) **18.00** – za śp. Stanisławę i Henryka Tworek	**7.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.28) **8.00** – 1) za śp. Tadeusza Śliweckiego w dniu imienin 2) za śp. Tadeusza Kącę **18.00** – 1) w intencji beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz o dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla księdza proboszcza i kapłanów z naszej parafii 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.28)	**7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.29) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.29) **18.00** – 1) za śp. Tadeusza Kolasińskiego z okazji imienin 2) za śp. Józefę, Franciszka i Antoniego Kochanowicz

Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
2 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.12 **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.2) **18.00** – za śp. Agnieszkę Kapuścińską z okazji urodzin;	3 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.3) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.3) **18.00** – o liczne i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz Boże błogosławieństwo dla kapłanów pracujących w naszej parafii (intencja Wspólnoty Krwi Chrystusa)	4 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.4) **8.00** – w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa **18.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.4) 2) o mądrość i światło Ducha Świętego dla Polaków, aby nie zaniedbywali pójścia na wybory i roztropnie głosując, powierzali losy naszej Ojczyzny osobom szanującym wartości chrześcijańskie	5 **7.00** – 1) za śp. Stanisławę, Józefa, Tadeusza, Władysława, Elżbietę i Stanisława Śliweckich 2) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.5) **8.00** – 1) w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.5) **18.00** – dziękczynna, w 6. rocznicę ślubu Anny i Pawła, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla ich rodziny
9 **7.00** – o Boże błogosławieństwo dla Franciszka Bandzarewicza w dniu 6. urodzin **8.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.9) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.9) **18.00** – za śp. Elżbietę Gonciarz w 15. rocznicę śmierci;	10 **7.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.10) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.10) **8.00** – za zmarłych z rodziny Sikorskich i Zwolińskich **18.00** – za śp. Dominika, Czesława, Jana i Bogdana	11 **7.00** – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Krystyny i Mariana z okazji 33. rocznicy ślubu **8.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.11) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.11) **18.00** – za śp. Józefę Mętrak w 12. rocznicę śmierci oraz Stanisława, Józefa, Janusza, Stanisława, Mariana, Helenę, Jadwigę i Tadeusza Mętraków	12 **7.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.12) **8.00** – 1) za śp. Ryszarda Kwiatkowskiego w 8. rocznicę śmierci, o miłosierdzie Boże i łaskę życia wiecznego 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.12) **18.00** – za śp. Dianę Śliwerską w 5. rocznicę śmierci
16 **7.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.16) 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.16) **8.00** – za śp. Mariana Maliszewskiego w 19. rocznicę śmierci **18.00** – wolna intencje	17 **7.00** – 1) za śp. Jadwigę i Stanisława Niewiadomskich, Krzysztofa Niewiadomskiego, Jadwigę i Wiktora Kietlińskich, Radosława Kietlińskiego 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.17) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.17) **18.00** – za śp. Jadwigę Kaczorek	18 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.18) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.18) **18.00** – za śp. Elizę Wolską w 5. rocznicę śmierci oraz Marię i Józefa Szwarc **20.00** – w intencji prześladowanych chrześcijan (odprawiana w kaplicy)	19 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.19) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.19) **18.00** – w intencji Jarosława w 41. rocznicę urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
23 **7.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.23) **8.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.23) **18.00** – wolne intencje	24 **7.00** – 1) za śp. Marylę Fidecką 2) za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.24) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.24) **18.00** – za śp. Marcjannę i Jana Ambroziak i ich rodziców	25 **7.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.25) 2) za śp. Władysławę i Franciszka Opęchowskich, ich dzieci – Jadwigę, Józefa, Kazimierza i Henryka , wnuki – Wiesława i Tomasza oraz prawnuczkę Karolinę, aby wszyscy radowali się bliskością Boga **8.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.25) **18.00** – o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i potrzebne łaski dla Macieja	26 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.26) **8.00** – 1) za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.26) 2) dziękczynna, za przeżyte 89 lat Mieczysława i 78 lat Haliny, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej na dalsze lata **18.00** – za śp. Stefanię Cyrul w 10. rocznicę śmierci
30 **7.00** – za śp. Tadeusza Sobkowicza (gr.30-ost.) **8.00** – za śp. Mieczysława Pietruchę (gr.30-ost.) **18.00** – wolna intencje	31 **7.00** – za śp. Waldemara Szustaka w 22. rocznicę śmierci i śp. Arkadiusza Szustaka **8.00** – za śp. Mariusza, Ryszarda, Wiesława, Jana, Rozalię Falkowskich i Mariannę Dobrzeniecką **18.00** – o zbawienie dla śp. Aleksandra i Anastazji Pindor oraz Danuty i Bernarda Brzozowskich	 św. Jan z Dukli	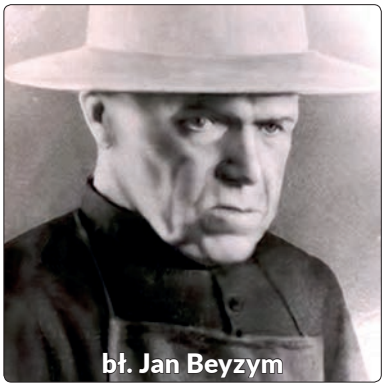 bł. Jan Beyzym

LISTOPAD 2019

Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
Apostołowie Szymon i Juda Tadeusz	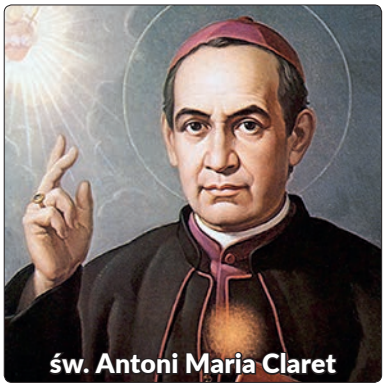 św. Antoni Maria Claret	św. Brunon Kartuz
XXXI niedziela zwykła **7.30** – za śp. Anielę, Stefana, Stanisława Firlej i Marię Rembiejewską **9.30** – za śp. Renatę Foltyn **11.00** – za śp. Witolda Milewskiego, Mariannę i Władysława Janiszewskich **12.30** – 1) w intencji Kółek Żywego Różańca (ze zmianą tajemnic) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.3) **18.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.2)	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.4) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.3) **18.00** – za śp. Zofię i Zygmunta Matusiak, Jadwigę Radziszewską i Anastazję Niemyjską	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.4) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.5) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Stanisławę i Zygmunta Pawłowskich
XXXII niedziela zwykła **7.30** – 1) za śp. Janusza Kępczyńskiego w 2. rocz. śmierci 2) za śp. Werę Uszyńską (gr.9) **9.30** – za śp. Antoniego Wawryków, Janinę, Wacława, Zygmunta, Jerzego i Jarosława Kufirskich oraz Irenę Wichert **11.00** – o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Ali z okazji 12. rocznicy urodzin **12.30** – za Parafian, dzieci ochrzczone i ich rodziców (chrzty) **18.00** – 1) za śp. Antoninę, Kazimierza, Jana, Lecha i Sławka Kmiecińskich, Janusza i jego rodziców – Janinę i Jana Kozłowskich oraz zmarłych z rodziny Kmiecińskich i Kozłowskich 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.10)	**101. rocznica Odzyskania Niepodległości** **7.00** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.11) **8.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.10) 2) za śp. Hieronima Skibińskiego w 16. rocznicę śmierci i zmarłych z rodziny Skibińskich **18.00** – za zmarłych z naszych rodzin polecanych w wypominkach oraz poległych w obronie Ojczyzny	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.11) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.12) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Renatę Foltyn z okazji imienin
XXXIII niedziela zwykła **7.30** – za śp. Werę Uszyńską (gr.16) **9.30** – w intencji Domowych Kręgów Biblijnych **11.00** – o Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Kai z okazji 13. rocznicy urodzin **12.30** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.17) **18.00** – za śp. Piotra Przekopa w 15. rocznicę śmierci	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.17) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.18) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Helenę Liman w 28. rocznicę śmierci	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.19) **8.00** – za śp. Bolesława, Mariannę, Reginę, Kazimierza, Mieczysława, Halinę, Stanisławę, Kazimierę, Kazimierza, Alinę i Janinę **18.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.18)
Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata **7.30** – za śp. Mieczysława Bardadyna w 13. rocznicę śmierci oraz rodziców i braci **9.30** – za zmarłych z rodziny Stępniak i Sobańskich (chrzty) **11.00** – 1) za sp. Izabelę i Jana Lewandowskich i Stanisława Smyla 2) za śp. Werę Uszyńską (gr.23) **12.30** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.24) **18.00** – za śp. Petronelę i Tadeusza Pabisiaków	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.24) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.25) **8.00** – za śp. Barbarę Kołoszko w 34. rocznicę śmierci **18.00** – za śp. Jadwigę Kaczorek w 1. rocznicę śmierci	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.26) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.25) **18.00** – za śp. Helenę Mądrą w 1. rocznicę śmierci

Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
św. Maksymilian Maria Kolbe	św. Gerard Majella	**Uroczystość Wszystkich Świętych** **7.30** – w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa **9.30** – za śp. Jadwigę i Tadeusza Okurowskich i zmarłych z ich rodzin 12.00 – za wszystkich wiernych zmarłych – odprawiana na cmentarzu **18.00** – 1) za zmarłych z rodziny Michalskich, Banaszczyków, Piaseckich, Buzaków, Jana Nowaka i Henryka Burkiewicza 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.1)	**Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych** **7.00** – 1) za śp. Zofię w 4. rocznicę śmierci, Edwarda i zmarłych z rodziny Tober 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.2) **8.00** – 1) w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Niepok. Serca Maryi 2) za śp. Werę Uszyńską (gr.1) **18.00** – 1) za zmarłych z rodziny Wyszyńskich i Sarneckich 2) za wszystkich wiernych zmarłych polecanych w wypominkach
7.00 – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.5) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.6) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – wolne intencje	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.6) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.7) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – o liczne i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz Boże błogosławieństwo dla kapłanów pracujących w naszej parafii (intencja Wspólnoty Krwi Chrystusa)	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.8) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.7) **18.00** – za śp. Annę i Jana Wysota	**Poświęcenie Bazyliki Laterańskiej** **7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.9) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.8) **18.00** – za śp. Helenę w 5. rocznicę śmierci i Piotra Kałuskich
7.00 – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.13) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.12) **18.00** – za śp. Hannę w 20. rocznicę śmierci; za śp. Annę, Leokadię, Adama i Mieczysława Andrychowiczów, Zofię, Jadwigę, Szymona Markiewiczów, Zofię i Tadeusza Celińskich, Irenę i Jana Urów, Danielę Kosieradzką;	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.13) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.14) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Stanisława	**7.00** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.15) **8.00** – dziękczynna w 8. rocznicę urodzin Alicji, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej **18.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.14) 20.00 – w intencji prześladowanych chrześcijan (odprawiana w kaplicy)	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.16) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.15) **18.00** – dziękczynno-błagalna, w 6. rocznicę urodzin Marysi, o opiekę Matki Bożej dla niej, jej braci i rodziców
7.00 – 1) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.20) 2) za śp. Helenę Kołodziejczyk w 18. rocznicę śmierci **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.19) **18.00** – wolne intencje	**Ofiarowanie NMP** **7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.20) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.21) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Janusza Kępczyńskiego z okazji imienin	**7.00** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.22) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.21)	**7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.23) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.22) **18.00** – za śp. Henryka Rzącę w 38. rocznicę śmierci oraz Katarzynę i Aleksandra Ciechocińskich
7.00 – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.27) **8.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.26) 2) za śp. Mariannę i Wacława Wasikowskich **18.00** – wolne intencje	**7.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.27) 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.28) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – w intencji beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz o dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla księdza proboszcza i kapłanów z naszej parafii	**7.00** – za śp. Dorotę Piórkowską (gr.29) **8.00** – za śp. Werę Uszyńską (gr.28) **18.00** – za śp. Feliksa, Stefanię i Waldemara Zając	**Święto św. Andrzeja Apostoła** **7.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Dorotę Piórkowską (gr.30-ost.) **8.00** – 1) za śp. Werę Uszyńską (gr.29) 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego **18.00** – za śp. Jadwigę, Zofie i Edwarda Zawistowskich

GRUDZIEŃ 2019

Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
I niedziela Adwentu **7.30** – za śp. Werę Uszyńską (gr.30-ost.) **9.30** – za śp. Stanisławę, Stanisława, Tadeusza, Jadwigę Orlińskich oraz Stefana, Zofię i Franciszka Widyńskich **11.00** – za śp. Agnieszkę Kapuścińską **12.30** – w intencji Kółek Żywego Różańca (ze zmianą tajemnic) **18.00** – za śp. Czesława Bieńkowskiego w 12. rocznicę śmierci, Antoninę Szustak w 2. rocznicę śmierci oraz Piotra Szustaka 1	**6.30** – o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Alicji z okazji urodzin **8.00** – 1) za zmarłych z rodziny Żakietów i Szymańskich 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.1) **18.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2	**6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.2) **18.00** – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Barbary i jej rodziny 3
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP **7.30** – za śp. Reginę Święcką **9.30** – za śp. Mariana Kot w 11. rocznicę śmierci **11.00** – za śp. Mariannę Zyzik w 13. rocznicę śmierci **12.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.7) **18.00** – za śp. Mariana Pietruchę, Wiesławę i Zbigniewa Wolny, Emilię Polańską i Mieczysława Pietruchę 8	**6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – 1) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.8) 2) za śp. Tadeusza Mętraka w 2. rocznicę śmierci **18.00** – za zmarłych z naszych rodzin polecanych w wypominkach 9	**6.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.9) **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Alicję Świderską i śp. Janinę Mankiewicz 10
III niedziela Adwentu **7.30** – za śp. Waldemara Lipińskiego w 27. rocznicę śmierci **9.30** – w intencji Domowych Kręgów Biblijnych **11.00** – za śp. Zbigniewa Wojciechowskiego w 15. rocznicę śmierci i zmarłych z rodziny Wojciechowskich i Krawczyków **12.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.14) **18.00** – za śp. Henryka w 39. rocznicę śmierci oraz zmarłych z rodziny 15	**6.30** – za śp. Radosława Walasa w 9. rocznicę śmierci i Przemysława Walasa **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.15) **18.00** – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Ewy i jej rodziny 16	**6.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.16) **8.00** – za śp. Bolesława, Mariannę Reginę, Kazimierza, Mieczysława, Halinę, Stanisława, Kazimierę, Kazimierza, Alinę i Janinę **18.00** – za śp. Wandę i Tadeusza Grębskich oraz Adolfa i Zofię Klincewicz 17
IV niedziela Adwentu **7.30** – za śp. Stanisława i Eugenię Kropiewnickich oraz zmarłych z rodziny Dąbrowskich, Kropiewnickich i za Jurka i Adama **9.30** – za śp. Bożennę i Hieronima Markowskich **11.00** – za śp. Zbigniewa w 2. rocznicę śmierci i śp. Sławomira w 3. rocznicę śmierci Wilczyńskich **12.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.21) **18.00** – za śp. Zofię i Józefa Marcinkiewiczów i Romana Sydonia 22	**6.30** – wolna intencja **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.22) **18.00** – za śp. Jadwigę i Stanisława Kotarskich 23	**Wigilia Narodzenia Pańskiego** **6.30** – wolna intencja **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.23) **24.00 – PASTERKA** 1) za Parafian 2) za śp. Ryszarda Gromadkę w 5. rocznicę śmierci oraz jego rodziców – Władysława i Honoratę Gromadka 24
Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa **7.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr. 28) **9.30** – w 29. rocznicę ślubu Anny i Sławomira o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej dla nich i ich dzieci **11.00** – za śp. Antoniego Walankiewicza w 2. rocznicę śmierci **12.30** – za Parafian **18.00** – wolna intencja 29	**7.00** – wolna intencja **8.00** – Włodzimierz Brzozowski (gr.29) **18.00** – wolna intencja 30	**7.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.30-ost.) **8.00** – za śp. Genowefę, Mariana i Renatę Cicheckich **18.00** – dziękczynno-błagalna 31

Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
4 **6.30** – o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla ks. Krystiana z okazji imienin **8.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.3) **18.00** – wolne intencje	5 **6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.4) **18.00** – o liczne i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz Boże błogosławieństwo dla kapłanów pracujących w naszej parafii (intencja Wspólnoty Krwi Chrystusa)	6 **6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – 1) w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.5) **18.00** – za śp. Bronisława, Kazimierza, Tadeusza i Elżbietę Tomaszewskich o spokój duszy	7 **6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – 1) w intencji żyjących i zmarłych członków Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.6) **18.00** – za śp. Wiolettę Cyrul w 2. rocznicę śmierci
11 **6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.10) **18.00** – wolne intencje	12 **Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe** **6.30** – o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Katarzyny z okazji 15. rocznicy urodzin **8.00** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **18.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.11)	13 **6.30** – o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i potrzebne łaski dla Sylwii i Krzysztofa w 22. rocznicę ślubu **8.00** – 1) za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.12) **18.00** – za śp. Zofię Niedziela w 11. rocznicę śmierci o łaskę życia wiecznego	14 **6.30** – za zmarłych z rodziny, sąsiadów i przyjaciół oraz najbardziej potrzebujących modlitwy **8.00** – 1) za śp. Krzysztofa Poławskiego w 14. rocznicę śmierci 2) za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.13) **18.00** – za sp. Marię i Stefana Kruk
18 **6.30** – wolna intencja **8.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.17) **18.00** – wolne intencje	19 **6.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.18) **8.00** – za śp. Bogusława i Janinę Pokusa **18.00** – za śp. Jerzego Gorzelaka w 7. rocznicę śmierci oraz Marka, Jerzego i Czesławę Więch	20 **6.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.19) **8.00** – za śp. Zenona Zwierzchowskiego w 1. rocznicę śmierci **18.00** – za śp. Andrzeja Kiedrowskiego w 6. rocznicę śmierci **20.00** – w intencji prześladowanych chrześcijan (odprawiana w kaplicy)	21 **6.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.20) **8.00** – za śp. Genowefę i Władysława Kowalczyk **18.00** – za śp. Kazimierza Sulicha
25 **Uroczystość Narodzenia Pańskiego** **9.30** – za śp. Alinę i Zdzisława Leśniewskich, Jerzego Marcinkowskiego i Pawła Kossakowskiego **11.00** – w intencji Izabeli i Czesława Piaseckich z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata **12.30** – za Parafian, dzieci ochrzczone i ich rodziców (chrzty) **18.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.24)	26 **Święto św. Szczepana** **7.30** – za śp. Walerię, Aleksandra Stankiewicz, Krystynę, Wandę i Henryka Zadroga **9.30** – za śp. Izabelę i Jana Lewandowskich oraz Stanisława Smyla **11.00** – za śp. Jadwigę i Tadeusza Okurowskich i Leokadię Szymańską **12.30** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.25) (chrzty) **18.00** – za śp. Andrzeja Wiśniewskiego w 1. rocznicę śmierci, Leona Wiśniewskiego, Władysława i Marię Kierzkowskich	27 **7.00** – wolna intencja **8.00** – za śp. Kazimierę Mikołajczyk w 2. rocznicę śmierci **18.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.26)	28 **7.00** – za śp. Włodzimierza Brzozowskiego (gr.27) **8.00** – w intencji beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz o dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla księdza proboszcza i kapłanów z naszej parafii **18.00** – za śp. Jerzego Witkowskiego w 7. rocznicę śmierci

Narodzenie Naszego Pana Jezusa Chrystusa

św. Juan Diego

SŁUŻBA BOŻA

Msze św. w niedziele i święta:

7.30, 9.30, 11.00 (z udziałem rodzin i dzieci), 12.30 i 18.00 (z udziałem młodzieży i studentów)

Msze św. w tygodniu:

7.00, 8.00 (poza okresem wakacyjnym) i 18.00

Msze św. w soboty:

7.00, 8.00, 18.00 (liturgia niedzielna) 19.00 lub 19.30 (liturgia niedzielna z udziałem wspólnot Drogi Neokatechumenalnej w kaplicy św. Łazarza)

Msza św. za prześladowanych chrześcijan:

III piątek miesiąca, godz. 20.00 w kaplicy adoracji

Sakrament Pokuty i Pojednania

kilka minut przed każdą Mszą św. z wyjątkiem Mszy św. w dni powszednie o 7.00, w każdy piątek od 19.00 do 20.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

w każdy piątek od 8.30 do 20.00, w pierwsze czwartki miesiąca po Mszy św. wieczornej do 20.00.

Nocna adoracja z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca.

Sakrament Chrztu Św.

W II niedzielę miesiąca o 12.30 i w IV niedzielę miesiąca o 9.30 (poza okresem Adwentu i Wielkiego Postu)

Nabożeństwo pierwszych piątków

w pierwsze piątki miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00 i 18.00 Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa przed Najświętszym Sakramentem

Nabożeństwo pierwszych sobót

w pierwsze soboty miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00

Nabożeństwo do św. Michała Archanioła

w pierwsze wtorki miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00

Nabożeństwa majowe i czerwcowe

w niedziele o godz. 17.15, a w dni powszednie o godz. 18.45

Nabożeństwa październikowe

w niedziele o 17.15, a w dni powszednie o 18.45, różaniec dla dzieci w czwartki o 17.00

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

w każdą niedzielę przed pierwszą Mszą św.

Gorzkie Żale

w niedziele Wielkiego Postu o 17.15

Droga Krzyżowa

dla dorosłych i młodzieży: w piątki Wielkiego Postu po Mszy św. wieczornej dla dzieci: w piątki Wielkiego Postu o 17.00

Wypominki za zmarłych

w drugie poniedziałki miesiąca o 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA CZYNNA

Poniedziałek

9.00-11.00
i 18.00-19.30

Wtorek, Środa, Piątek

9.00-11.00
i 16.00-18.00

Czwartek

18.00-19.30

PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA

9.00-11.00